

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ, WTOREK, 11 GRUDNIA 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

nr. 340

Wybory do sejmu na nowych podstawach

**Nowa konstytucja ma być uchwalona przed 1 kwietnia 1935 roku.—
Gorączkowa praca senackiej komisji konstytucyjnej**

Ordynacja wyborcza zostanie zmieniona

Warszawa, 10 grudnia. (B) Jutro wznowione zostaną obrady nad konstytucją. O godzinie 10-ej rano zbierze się komisja konstytucyjna senatu, na której senator Rostworowski przedstawi referat proponujący przyjęcie kilku dość poważnych ZMIAN W PROJEKCIE NOWEJ KONSTYTUCJI, uchwalonej w styczniu r. b. przez sejm. Posiedzenia komisji konstytucyjnej będą się odbywać przez cały tydzień bieżący codziennie i poświęcone będą dys-

kusji i wysłuchaniu opinii ekspertów z dziedziny prawa konstytucyjnego. Należy się spodziewać, że jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia senat na posiedzeniu plenarnym zapowie sejmowi, że ma zamiar przeprowadzić zmiany w uchwalonym przez sejm tekście nowej konstytucji i po tej zapowiedzi uzyska DWA MIESIĄCE CZASU NA ZREALIZOWANIE ZAMIERZONYCH PRZEZ SIEBIE ZMIAN.

Wydaje się, że tendencją kierownic-

stwa parlamentu jest, aby nowa konstytucja uchwalona została przed ukończeniem bieżącej zwyczajnej sesji sejmu i senatu, to jest przed dniem 1 kwietnia r. p.

Już kilkakrotnie przypominaliśmy, że obecna sesja sejmu i senatu jest ostatnią sesją zwyczajną izb parlamentarnych w obecnej kadencji rozpoczętej jesienią 1930 r. Wobec tego, że uchwalenie nowej konstytucji będzie wymagać również uchwalenia

NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ,

można spodziewać się, że nowe wybory odbywać się będą na zupełnie nowych podstawach prawnych.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie senatorów klubu BB, należących do komisji konstytucyjnej senatu, na którym omawiano szczegółowo technikę prac nad nową konstytucją.

Głos zabierali prezes Sławek, wice-marszałek Car, referent sen. Rostworowski i inni. Rozpoczęcia prac nad nową konstytucją oczekują w kołach politycznych z dużym zacięciem.

Konflikt węgiersko-jugosłowiański zlikwidowany

Rząd węgierski ma ukarać swoich przedstawicieli, którzy ponoszą odpowiedzialność w związku z zamachem marsylskim.

Genewa, 10 grudnia. (PAT) Posiedzenie rady Ligi wyznaczone na godzinę 22-gą rozpoczęło się z pewnym opóźnieniem wywołanym brakiem odpowiedzi z Budapesztu, czy prezydent Gombös zgadza się na proponowaną formułę, przyjętą już w zasadzie przez rząd Kanya. Odpowiedź ta nadeszła dopiero o godz. 23.30, poczem posiedzenie wreszcie się rozpoczęło.

Sprawozdawca delegat Wielkiej Brytanii Eden przedstawił radzie następującą rezolucję:

1) Rada, przekonana, że jest rzeczą uczuć całej Ligi Narodów, jedno myślenie w ubolewaniu spowodu zamachu, który kosztował życie rycerskiego księcia Aleksandra Pierwszego Zjednoczonego i Ludwika Barthou, piętnuje tę okrutną zbrodnię, przyłącza się do żałoby narodu jugosłowiańskiego i narodu francuskiego i domaga się, by wszyscy winni zostali ukarani.

2) Rada przypomina, że wszystkie państwa mają obowiązek nie zachęcać i nietolerowania na swoim terytorjum jakiegokolwiek działalności terrorystycznej celach politycznych.

że wszystkie państwa nie powinny zażądać niczego dla zapobieżenia i walczenia czynów tego rodzaju oraz dla udzielenia w tym celu swej pomocy rządowi, które o nią proszą, i stwierdza, że obowiązki te narzucają się w szczególności członkom Ligi Narodów z tytułu zobowiązań zawartych w pakcie Ligi w związku z przyjęciem przez nich zobowiązaniem szanowania integralności terytorjalnej i niepodległości politycznej innych członków.

3) Rada w trosce o dobro porozumienia pomiędzy członkami Ligi, od którego zależy pokój, i mając do nich zaufanie, że unikną wszystkiego co mogłoby mu zaszkodzić stwierdzając, że z odbytych debat oraz z dokumentów, które jej zostały przedstawione a w szczególności z korespondencji dyplomatycznej, wymienionej pomiędzy rządami węgierskim i jugosłowiańskim w latach 1931-34 wynika, że różne kwestje dotyczące ist-

nienia lub działalności poza terytorjum Jugosławii elementów terrorystycznych, nie zostały załatwione w okolicznościach dających zadośćuczynienie rządowi jugosłowiańskiemu, stwierdzając, że według tych debat

i dokumentów pewne władze węgierskie wzięły na siebie, przynajmniej przez zaniebdanie, odpowiedzialność spowodu czynów związanych z przygotowaniem do zamachu marsylskiego, uważając z drugiej strony, że rząd

węgierski świadomy swej odpowiedzialności międzynarodowej, ma obowiązek powziąć lub

SPOWODOWAĆ BEZZWŁOCZNIE WSZELKIE ODPOWIEDNIE SANKCJE W STOSUNKU DO TYCH SWOICH WŁADZ, KTÓRYCH WINA BYŁABY USTALONA.

przekonana o woli rządu węgierskiego wywiązania się z tego obowiązku,

wzywa go do zakomunikowania radzie zarządzeń, które powezmie w tym celu.

4) Rada, zważywszy, że reguły prawa międzynarodowego dotyczące zwalczania działalności terrorystycznej nie są w chwili obecnej dostatecznie sprecyzowane dla zagwarantowania w sposób skuteczny międzynarodowej współpracy w tym względzie.

postanawia utworzyć komitet rzeczoznawców, którego zadaniem będzie zbadanie tej sprawy w celu opracowania przedprojektu konwencji międzynarodowej mającej zapewnić zwalczanie usiłowań i zbrodni popełnionych dla celów terrorizmu politycznego.

Przedstawiając powyższą rezolucję radzie Ligi, sprawozdawca Eden zaznaczył, że rada nie jest trybunałem sądowym. Nie rozporządza ona środkami dla prowadzenia śledztwa sądowego. Jej rolą jest pomaganie stronom do wznowienia stosunków politycznych pożądanym pomiędzy członkami Ligi. W związku z odpowiedzialnością pewnych władz węgierskich, sprawozdawca uważa za słusne, aby rząd węgierski sam przedsięwziął śledztwo, powziął odpowiednie sankcje i podał radzie do wiadomości wydane zarządzenia.

W głosowaniu imiennym rezolucja została przyjęta jednomyślnie.

Zabrał głos min. Laval, podkreślając, że Liga Narodów jeszcze raz oddała wielką usługę pokojowi.

Baron Aloisi wyraził radość, że spór mogący narazić na niebezpieczeństwo dobre porozumienie międzynarodowe, został pomyślnie załatwiony.



Na zdjęciu widzimy ministra spraw zagranicznych Francji Laval, prowadzącego w kuluarach Ligi Narodów rozmowę z delegatem Jugosławii Foticzem (na prawo). W środku stoi kierownik biura pracy Viple.

Porozumienie francusko-niemieckie Zastępca Hitlera—Hess jedzie jutro do Paryża]

BERLIN, 10 grudnia. (PAT).

„Baseler Nachrichten“ przynosi z Berlina wiadomość, że min. Hess w dniu 12 b. m. wyjedzie do Paryża. Wizyta będzie miała charakter prywatny: minister zamieszka w Paryżu w hotelu, a nie w ambasadzie niemieckiej.

Min. Hess w rozmowach z francuskimi komitantami starać się ma o rozproszenie obawy francuzów, iż Niemcy hitlerowskie przygotowują wojnę rewanżową przeciwko Francji.

„Ostatecznym celem nowego kierunku w polityce niemieckiej — pisze korespondent berliński dziennika — jest przymierze, które sierać będzie od Polski poprzez Niemcy do Francji“.

Centrala terrorystów ukraińskich znajduje się w Czechach

Polska domaga się likwidacji wszystkich organizacji ukraińskich, które prowadzą akcję przeciwko integralności państwa polskiego

Genewa, 10 grudnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Ligi Narodów przemawiał min. Benesz, który starał się oczyścić z zarzutów postawionych onegdaj przez delegata polskiego.

Benesz oświadczył, iż władze czeskie wydalily 15 terrorystów ukraińskich po zabójstwie min. Pierackiego oraz przyłapały agenta, który działał na szkodę Polski.

Czeski minister spraw zagranicznych przyznał jednak, że centrala terrorystów ukraińskich znajduje się na terytorjum Czechosłowacji.

Genewa, 10 grudnia.

(PAT) W odpowiedzi na przemówienie min. Benesza zabrał głos delegat polski p. Komarnicki, który oświadczył:

„Przepraszam zgóry rade, że powrócę do sprawy, która nie została wysunięta z inicjatywy mojego rządu, lecz drugie przemówienie reprezentanta Czechosłowacji, podobnie jak pierwsze dotyczy bezpośrednio mego kraju, co zmusza mnie do przedstawienia pewnych precyzji:

1) P. Benesz oświadczył w swym pierwszym przemówieniu z dnia 7 grudnia: „Gdy jakiś sąsiedni rząd zwrócił naszą uwagę na taki czy inny fakt, to nigdy nie otrzymał odpowiedzi odmownej, czy wymijającej, ani tem mniej odpowiedzi, która mogłaby oznaczać, że zło czynię schronieni”.

„Ten ustęp jak i następne zmusily mnie do interwencji. Mój rząd nie chciał by, aby

JEGO UMIARKOWANIE, DUCH POJEDNAWCZY I CIERPLIWOSC

mogły być interpretowane jako dowód, że zawsze otrzymał konieczne zadośćuczynienie.

Dyskusja na ten temat ciągnie się od r. 1919. Jeżeli więc chodzi o przeszłość, mógłbym wyciągnąć z obszernej korespondencji dyplomatycznej, którą mam przed sobą, liczne argumenty, które do wodzą, że mój rząd ocenia inaczej rezultaty swych interwencji w Pradze. P. min. Benesz wybaczy mi, że nie będę wliczał szczegółów. Nie czynię tego przez szacunek dla rady i dla stron.

Pragnę dodać, że sprawa azylu dla emigrantów i sprawa terroryzmu stanowią dwie rzeczy różne i że wobec tego argumenty, dotyczące humanitarnej

Wampir poznański skazany na karę śmierci

Poznań, 10 grudnia

Późną nocą sąd okręgowy w Poznaniu wydał wyrok, skazujący Lange'go za zamordowanie swej trzeciej żony Nowickiej na karę śmierci przez powieszenie. Za inne przestępstwa Lange skazany został na szereg lat więzienia. Jako łączną karę sąd wymierzył karę śmierci.

Francuski minister handlu w Warszawie

w drodze powrotnej z Moskwy

Warszawa, 10 grudnia. (PAT).

Dziś o godzinie 9.40 wieczorem przejeżdżał przez Warszawę w drodze powrotnej z Moskwy francuski minister przemysłu i handlu p. Marchandau. Ministra witali na dworcu ambasador Laroché wraz z członkami ambasady.

SALA FILHARMONJI — tel. 213-84

Czwartek, dnia 13 grudnia o godz. 8.30 wiecz.

IX KONCERT MISTRZOWSKI

IMRE UNGAR

Pianista światowej sławy — Laureat Konkursu Szopenowskiego.

Całkowity dochód przeznaczony na rzecz Legii Inwalidów Wojennych, Wojsk Polskich im. gen. Sowińskiego.

Przedsprzedaż biletów w lokalu Legii, ul. Narutowicza 32, tel. 207-57.

działalności rządu czechosłowackiego w tej dziedzinie nie wydają mi się przekonujące.

W okresie, który nastąpił po zamordowaniu min. Pierackiego utrzymaliśmy pewne zadośćuczynienie. Mój rząd dał dowody swego umiarkowania, dziękując rządowi czechosłowackiemu za każde otrzymane zadośćuczynienie. Te podziękowania nie powinny być jednak interpretowane w tym sensie, że rząd mój uważa obecny stan rzeczy za doskonały.

Mój rząd przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie przedstawiciela Czechosłowacji, który obiecywał współpracę w ostatecznym usunięciu terrorystycznej działalności organizacji ukraińskich.

Mój rząd niewątpliwie zrozumie tę obietnicę w ten sposób, że dotyczy ona nie tylko akcji represyjnej w stosunku do osób winnych zbrodni już popełnionych, ale także akcji prewencyjnej, która może się objawić jedynie w formie zakazu

działalności organizacji wspólniczych, jak również zakazu publikowania i rozpowszechniania druków o charakterze wyrotowym, skierowanych wyraźnie przeciwko integralności państwa polskiego.

Mój rząd przyjmuje oświadczenie p. min. Benesza, który może być przekonany, że znajdzie z naszej strony dobrą wolę i ducha pojednawczego, ale także zdecydowane pragnienie obrony słuszych interesów.

Hitler w rękach generałów Reichswehry

Likwidacja armji pracy.—Podwyżka płac oficerów i podoficerów.—Schacht przeciwko Kruppowi Gwałtowny wzrost bezrobocia w Niemczech

Berlin, 10 grudnia.

(PAT) Według sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła w ciągu listopada r.b. o 86.000 i wynosiła 2.354.000 osób. Komunikat urzędowy komentuje ten wzrost spadkiem dotychczasowej koniunktury sezonowej, wskazując, że w ciągu całego roku ubiegłego bezrobo-

cie zmniejszyło się o 1.700.000 osób.

Paryż, 10 grudnia.

(PAT) Berliński korespondent „Journal” donosi, że dyplomatyczne koła berlińskie nadają znaczenie wymianie poglądów pomiędzy sztabem generalnym armji a kanclerzem Hitlerem co do przyszłości formacji narodowo-socjalistycznych. Jednocześnie dr. Schacht prezes

Banku Rzeszy wystąpił z inicjatywą zgodną z tendencjami Reichswehry.

W wyniku tej właśnie inicjatywy wstrzymano zaciąg do armji pracy.

Prezes Banku Rzeszy zwrócił uwagę na to, że obecne trudności skarbu państwa nie upoważniają do powiększenia wydatków, a analogiczna interwencja pociągnęła za sobą zmniejszenie do połowy pensyj oficerów i podoficerów oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych.

Oszczędności osiągnięte w ten sposób dają półtora miliona marek miesięcznie. Na żądanie sztabu generalnego część tych oszczędności zostanie przeznaczona na podwyższenie poborów oficerów Reichswehry.

Jednocześnie toczą się rozmowy o wcielenie do armji od 30 — 35 tys. oficerów, znajdujących się obecnie w oddziałach szturmowych i sztafet ochronnych.

Reichswehra nie jest skłonna do przyjęcia do swoich kadr tych wszystkich oficerów. Czynniki międzynarodowe Reichswehry, jak twierdzi „Le Journal”, domagają się wyeliminowania z kierownictwa ministerstwa czynników partyjnych.

Również i na odcinku gospodarczym ustrój narodowo-socjalistyczny ma zdaniem „Le Journal” trudności do przezwyciężenia. Dr. Schacht znalazł się w konflikcie z przewodniczącym przemysłowców Kruppem von Bohlen, który ledwie chwila podał się do dymisji. Jego miejsce zajął p. Hecker, prezes izby gospodarczej Rzeszy, który łatwiej przystosuje się do żądań szefa Frontu Pracy dr. Ley'a.

Zmiana polityki motoryzacyjnej?

Zapowiedź zniżki celnej od przywiezionych samochodów

Warszawa, 10 grudnia.

(B) Jedna z agencji prasowych w swym komunikacie dzisiejszym twierdzi, że z dnem 1 stycznia 1935 roku w związku z mającym być do tego czasu podpisanym traktatem handlowym polsko - angielskim, nastąpi zasadnicza zmiana polskiej polityki motoryzacyjnej.

Zdaniem tej agencji ma być obniżo-

ne cło na przywóz samochodów do Polski, obniżone opłaty dodatkowe od samochodów, zlikwidowane „Państwowe Zakłady Inżynierji” produkujące samochody „Polski Fiat” i t. d. Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność owej agencji, zaznaczając, że cała jej treść wydaje się nam mocno przesadzona a conajmniej przedwczesna.

Transatlantyk „Piłsudski”

zostanie 17-go grudnia spuszczonej na wodę

Warszawa, 10 grudnia.

(B) W dniu 19 b. m. na stoczni w Montfalcone pod Triestem odbędzie się uroczyste spuszczenie na wodę polskiego okrętu transatlantyckiego „Piłsudski”, zbudowanego w tej stoczni włoskiej dla linii Gdynia — Ameryka. W dniu 17 b. m. w godzinach popołudniowych wyjadą z Warszawy uczestnicy tej uroczystości a mianowicie delegaci kół zainteresowanych żegluga morską, rada nadzorcza i zarząd linii Gdynia — Ameryka, prezes Ligi Morskiej i Kolońskiej gen. Orlicz - Dreszer i inni.

Matką chrzestną okrętu „Piłsudski” będzie pułkownikowa Wanda Pelczyńska z Wilna.

W uroczystości w Montfalcone wezmą również udział przedstawiciele rządu włoskiego i ambasador dr. Wysocki, który przybędzie z Rzymu z urzędnikami ambasady polskiej.

Uroczystości transmitowane będą przez Polskie Radio na rozgłośnie polskie. Wobec tego, że uroczystość odbędzie się wczesnym rankiem, cały jej przebieg nagrany będzie na specjalne płyty gramofonowe, które w dniu 19 b. m. w godzinach popołudniowych i wieczornych będą dwukrotnie nadane wprost z Triestu na rozgłośnie Polskiego Radja.

Pierwszy samolot—autogiro w Polsce

Pułk. Stachon wylądował wczoraj w Warszawie

Warszawa, 10 grudnia. (PAT).

Dziś o godzinie 16.30 na lotnisku na Okęciu wylądował samolot autogiro, pilotowany przez ppłk. Stachonia.

Jest to pierwszy samolot tego typu, zakupiony przez Polskę w Anglii. Samolot ten mogący pomieścić dwie osoby, zaopatrzonej jest w motor o sile 140

konii i może rozwinąć szybkość 150 km. na godzinę.

Lot ppłk. Stachonia na trasie Londyn — Paryż — Berlin — Poznań — Warszawa odbywał się przy nader nie sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Ostrzegamy

naszych PP. Odbiorców przed nabywaniem małowartościowych szali, nie mających nic wspólnego z naszą produkcją, a które oszukańcza ręka zaopatrzyła w nasze etykiety. Rozpoznanie falsyfikatów jest nader łatwe przez różnicę w gatunkach, przyczem etykiety firmowe są przeważnie zniszczone.

Celem ukrócenia oszukańczych praktyk wszczęte zostało dochodzenie przez miarodajne władze mające na celu pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej.

LUCJAN SZYFFER

w ŁODZI

FABRYKA WYR. WELN. I CHUSTEK

3 NAZWISKA KTÓRE MÓWIA SAME ZA SIEBIE !

Myrna Loy
William Powell
Reż. W. S. Van DYKE

„Pościg za cieniem”

Jeden z najciekawszych filmów, jakie kiedykolwiek oglądaliśmy na ekranie!

Już wkrótce w „Grand-Kinie”

Prawda o stosunkach polsko-francuskich:

Sojusz równych z równymi

IV.

Jednocześnie niektóre osobistości partii narodowo-socjalistycznej dają do zrozumienia, iż pewne plany agresywne nie są im obce. Fantastyczne plany — pisze gen. dr. Górecki — snują się po niektórych głowach niemieckich. Byłoby jednak posuwaniem nałwności zbyt daleko — gdyby sądzić, że Polska może któryś z tych projektów sobie przyswoić!

Jasna i zrozumiała polityka Polski, dążąca do ustalenia stosunków polsko-niemieckich na podstawie pełnego równouprawnienia i normalizacji, napewno dobrze zasługuje się idei utrzymania pokoju. Polityka ta uwolniła jednocześnie Francję od poważnej troski. Realizując odprężenie pomiędzy Polską i Niemcami posłuchała przecież Polska wskazówki, którą tak często dawano jej w Paryżu. Polska była gotowa podpisać pakt o nieagresji z każdym rządem niemieckim. Żaden jednak rząd republiki weimarskiej nie okazywał po temu skłonności. Kiedy jednak kanclerz Trzeciej Rzeszy zadeklarował swą gotowość do realizowania odprężenia polsko-niemieckiego — byłoby ciężkim błędem rządu polskiego, gdyby na propozycję taką pozostał biernym i wrogim.

Polska miała pełne prawo oczekiwać, iż jej polityka będzie we Francji zrozumiana. Zamiast zrozumienia sytuacji Polski — przyszły jednak z Paryża oskarżenia i imputowanie kierownikom życia państwowego Polski zamiarów, które nigdy w głowach ich nie mieściły się.

Jak szczególnie mocnym akcentem słuszności brzmią te słowa dziś, w momencie zarysowującego się odprężenia francusko-niemieckiego...

Obszerne swe pismo kończy gen. dr. Górecki kilkoma mocnymi zwrotami, twierdząc przede wszystkim, że nie ma niczego pomiędzy Polską i Francją, czego by nie dało się jeszcze naprawić.

— **Możecie we Francji zawsze liczyć na Polskę!** Czyż nie jest jednak prawdą, że im Polska będzie silniejsza — tem polityka Francji będzie łatwiejsza? Nie można sobie bowiem wyobrazić takiej sytuacji w Europie, ażeby powstał konflikt pomiędzy Polską i Francją.

Warunki geograficzne, polityczne i historyczne, które doprowadziły do zawarcia sojuszu polsko-francuskiego — istnieją nadal. Zmieniły się jednak te warunki, w których Polskę można

Konieczność uregulowania swych stosunków z najbliższymi sąsiadami — Rosją Sowiecką i Rzeszą Niemiecką — wynikała dla Polski przede wszystkim ze stałego dążenia jej rządów do umacniania pokoju w Europie wschodniej. Niezawisłe interesy sojuszniczej Polski respektująca polityka zagraniczna Francji mogła tylko wzmocnić istniejące w Polsce tendencje do ułożenia stosunków z dwoma wielkimi sąsiadami w sposób jaknajbardziej zgodny z normalnymi pojęciami o współżyciu sąsiedzkim państw.

W „liście otwartym“ do kombatanów francuskich gen. dr. Górecki podkreśla, że rokowania o

POLSKO-SOWIECKI PAKT O NIE-AGRESJI

zaczęto jeszcze w roku 1926. Z różnych przyczyn do podpisania tego paktu doszło dopiero w dniu 25 lipca 1932 roku. Przyjęcie, jakie zgotowano paktemu w Francji było niejednolite. Bardzo pesymistycznie brzmiały niektóre przewidywania francuskie na temat rozwoju stosunków polsko-rumuńskich po zawarciu paktu przez Polskę, mimo, że pakt wyrażnym brzmieniem wyrażał w mocy wszystkie poprzednio zawarte umowy międzynarodowe — a także i sojusz polsko-rumuński.

Jest zresztą tajemnicą publiczną, że gen. dr. Górecki — że Rumunie podpisała w 1932 r. analogiczny pakt o nieagresji z Z. S. R. R. — spowodował, wywieranej w Bukareszcie przez pewne czynniki francuskie.

Polska natomiast nie ustawała w pracy nad spowodowaniem odprężenia w stosunkach rumuńsko-sowieckich, dopatrując się w tem znakomitej poprawy sytuacji politycznej w obchodzącej się najbliższej geo-politycznym regionie Europy. Starania polskie dały rezultaty: — łącznie z Rumunją, państwami bałtyckimi i Rosją Sowiecką podpisała Polska w dniu 3 lipca 1933 roku w Londynie konwencję bardzo dokładnie ustalającą pojęcie napastnika.

W dniu 5 maja 1934 r. protokołem specjalnym przedłużono czas trwania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji do dnia 31 grudnia 1945 r.

Stworzono nową atmosferę stosunków pomiędzy Warszawą i Moskwą.

W październiku 1933 r. uznał rząd polski, iż nadszedł czas ostatecznego wyjaśnienia

STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH.

W rezultacie sprężystej akcji dyplomatycznej podpisano w Berlinie w dniu 26 stycznia 1934 r. polsko-niemiecką deklarację o wyrzeczeniu się rozstrzygnięcia konfliktów przy użyciu siły, utrzymując w mocy wszystkie poprzednio zawarte przez Polskę przyjęte zobowiązania, a więc i sojusz polsko-francuski, i sojusz polsko-rumuński, i zobowiązania Polski jako członka Ligi Narodów, i polsko-sowiecki pakt o nieagresji.

We Francji pojawiły się twierdzenia głoszące, że

POLSKA POROZUMIAŁA SIĘ Z NIEMCAMI PRZECIWKO KOMUSZTRZECIEMU.

Ku radości życia...

Miljonom ludzi na całym świecie uprzyjemnia życie Radjo Philipsa. I Tobie wielką sprawi radość wieczór wigilijny z audycją odbiornika.

PHILIPS 33A

było uważać za satelitę Francji. Polska nie chce być i nie będzie klientem Francji. Wszyscy jednak w Polsce pragną utrzymania sojuszu z Francją.

W tym stanie rzeczy wszyscy ludzie dobrej woli we Francji i w Polsce winni przyczynić się do wytworzenia nowego ducha stosunków polsko-francuskich.

Do tej pracy właśnie, do zrozumienia błędów popełnionych przez polity-

ków francuskich w przeszłości, do naprawienia ich, do zrozumienia potrzeb i zadań Polski — wzywa gen. dr. Górecki byłych żołnierzy francuskich, zapewniając ich, że w każdej chwili mogą liczyć na współpracę swych kolegów polskich w dziele odrodzenia ducha prawdziwego sojuszu polsko-francuskiego — sojuszu równych z równymi.

WŁAD. BEST.

Słynny bandyta Maczuga stanął wczoraj przed sądem

Lwów, 10 grudnia. (PAT).

Przed sądem okręgowym karnym w Rzeszowie rozpoczął się dziś trzydniowy proces przeciwko osławionemu bandycie Władysławowi Maczudzie, który głośny był na terenie środkowej i wschodniej Małopolski, jako postrach tamtejszych okolic.

Dokonał on wraz innymi towarzyszami, zwłaszcza wraz z zabitym przez policję bandytą Antonim Bykiem, szeregu napadów rabunkowych z bronią i zabójstw.

Między innymi brał on udział w nocnym napadzie i w zabójstwie sędziego ksędza Chmurowicza, dalej w wymordowaniu całej rodziny Herzbergów, w zabójstwie komendanta posterunku w Trzcinie oraz w kalectwie pewnego wywiadowcy policji, który na-

skutek amputacji nogi odebrał sobie życie.

Nazwisko Maczugi stało się pewnego rodzaju legendą w powiatach rzeszowskim, przeworskim, łańcuckim i okolicznych.

Dzisiejsza rozprawa dotyczy wyłącznie napadu i zabójstwa ks. Chmurowicza, za udział w którym zostali już poprzednio skazani współnicy Maczugi, jeden na karę śmierci i jeden na długole tnie więzienie.

Akt oskarżenia zarzuca Maczudzie, iż on to w celach rabunkowych strzelił kilkakrotnie do ksędza. Maczuga przyznaje, iż brał udział w napadzie, twierdzi jednak, że zarówno w tym wypadku jak i we wszystkich innych strzelał tylko w górę na postrach, a summienie jego nie jest obciążone krwią.

2,500 hitlerowców zwolnionych z obozów koncentracyjnych w Austrii

Berlin, 10 grudnia

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że w ostatnich dniach zwolniono z obozu koncentracyjnego w Woellersdorfie 2500 narodowych socjalistów. W obozie pozostało jeszcze około 2000 członków wspomnianego wyżej stronnictwa. Podobno oczekiwane są dalsze zwolnienia przed świętami Boże go Narodzenia.

Ambasador Wysocki konferuje z Suvichem

Rzym, 10 grudnia. (PAT).

Ambasador Wysocki odbył dziś w pałacu Chigi konferencję z włoskim sekretarzem stanu Suvichem.

Spokój przed burzą...

Goebbels zapowiada nową sensację

Niemcy chcą zadziwić świat. — Zmiany nastąpią dopiero po plebiscytcie w Saarze. — Naród przestał się interesować polityką Apatja rozczarowanych entuzjastów

Berlin, w grudniu. Przed kilku dniami depesze doniosły o wielkiej mowie ministra propagandy dr. Goebbelsa w Szczecinie, w której, m. in. oświadczył on:

— Partja będzie w dalszym ciągu twardo stała przy swych zasadach. — Gwarantuje ona jedność narodu niemieckiego przy realizacji zadań, o których teraz jeszcze nie możemy mówić. Ale Niemcy przeprowadzą najbardziej śmiały eksperyment, jaki kiedykolwiek rejestrowała historia.

O czym mówił dr. Goebbels? Angielskie biuro Reutersa podało, iż Niemcy szykują się do awantury zewnętrzno-politycznej. Czyżby tak było istotnie? Mimo wielkich przygotowań zbrojnych, jakie prowadzone są w Niemczech, Trzecia Rzesza nie czuje się jeszcze dostatecznie silna, by wplątać się w awanturę, któraby wymagała użycia siły zbrojnej. Słowa dr. Goebbelsa należy raczej rozumieć jako zapowiedź nowych eksperymentów w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Jest to o tyle prawdopodobne, że obecnie, przed zbliżającym się plebiscytem w Zagłębiu Saary, polityka wewnętrzna w Niemczech uległa znów zmianie. Zaniechano ingerencji państwa w sprawy kościelne, złagodniono ostry kurs w stosunku do niektórych elementów, nie występuje się z agresywnymi przemówieniami itd. Nie ulega wątpliwości, że jest to taktyka niedrażnienia saarczyków i nieusposabiania ich wrogo wobec zbliżającego się plebiscytu.

Ale po dniu 13 stycznia wewnętrzna polityka Trzeciej Rzeszy ma ulec radykalnym zmianom. I niewątpliwie będzie to „owym” „najsensacyjniejszym eksperymentem” o którym mówił Goebbels.

W pierwszym rządzie ma być zrealizowana słynna uchwała parlamentu niemieckiego o nowym podziale terytorjalnym Rzeszy. Zniknąć mają Prusy, Bawaria, Wirtembergja, Saksonja, Frankonja i t. d., a na ich miejsce powstać mają nowe okręgi administracyjne, w ten sposób podzielone, że nie będą one zbiegały się z historycznymi granicami dawnych ziem niemieckich.

Następnie ma być wprowadzone w życie nowe prawo rasistowskie, które już jest obecnie opracowywane. Wszystkie zarządzenia rasistowskie, które dotąd wydawano i stopniowo wprowadzono w życie, mają się znaleźć w nowym ustawodawstwie Rzeszy Niemieckiej rozszerzone, uzupełnione i obowiązujące we wszystkich dziedzinach.

Co przewiduje to ustawodawstwo? Z nowych przepisów, które już opracowano, ale dotychczas nieogłoszono zasługują na uwagę szczególnie zastosowanie normy procentowej w stosunku do niearyjczyków, przyczem ta norma ma być zastosowana nie tylko do obywateli wyznania mojżeszowego, ale również do wszystkich, którzy do tej pory nie udowodnili, że są aryjczykami od trzech pokoleń. Niearyjczyków w Niemczech jest ogółem 1 i pół procent. W tym stosunku będą dzieci ich dopuszczane do szkół, młodzież do uniwersytetów, ludzie z wykształceniem do zawodów adwokackiego, lekarskiego technicznego, do rzemiosła i handlu. Tylko w przemyśle nie będą zastosowane żadne ograniczenia. Wszyscy, którzy stanowią będą nadkontyngent w stosunku do tych 1 i pół procent, będą mieli faktycznie odebrane prawo egzystencji. Mówi się bowiem nawet o stopniowej likwidacji sklepów niearyjskich. Wyjątek będą stanowili tylko żołnierze frontowi, przyczem przywilej ten nie będzie się rozciągał na ich rodziny, lecz wyłączano na nich samych. Ten wyjątek będzie zawarty w przepisach przejściowych.

Nowe ustawodawstwo zajmie się też sprawą uregulowania stosunków

kościelnych w państwie, w takim stopniu, jak to już zamierzano uczynić, a z czego wycofano się w obawie o rezultat plebiscytu w Saarze.

I wreszcie zmieniona będzie cała forma niemieckiej organizacji gospodarczej kraju, projekt której opracowuje obecnie dr. Schacht.

Oto — o czym mówił, a czego nie dopowiedział minister propagandy dr. Goebbels w Szczecinie. Faktem jest, że po dniu 13 stycznia, po ogłoszeniu rezultatów plebiscytu, Trzecia Rzesza zwróci znów na siebie uwagę całego świata.

Ale w samych Niemczech nie wywoła to chyba żadnego wrażenia. Trudno sobie wyobrazić państwo, w którym panowała tak wielka obojętność w stosunku do wszystkiego, co się dzieje w sferach rządowych, jak w

Niemczech. Ludność ogarnięta jest zupełną apatią. Wystarczy porozmawiać z kimkolwiek, by się o tem przekonać. I choć faktem jest, że opozycja w Niemczech bardzo poważnie wzrosła i wzrasta w dalszym ciągu — niemniej jest również faktem, że ta opozycja jest zupełnie bierna. Jeśli się nie będzie wymagało od ludzi wysiłku, powiedzą oni, zasłaniając się tajemnicą głosowania — „nie”. Ale nie powiedzą tego głośno i nie zdobędą się na zadokumentowanie swojej woli.

Być może, ta apatia z czasem przejdzie. Dziś jest ona jednak tak wielka, że gdyby nawet nastąpił najbardziej karkołomny eksperyment w kraju, nie wywoła to większej reakcji, aniżeli — wzruszenie ramion. Ludziom, którym nie wolno mieć swego zdania jest obojętne, co się dzieje wokół nich. A. F.

Sprawa Saary na Lidze Narodów



Na zdjęciu widzimy posiedzenie rady Ligi Narodów w czasie dyskusji nad sprawą plebiscytu w Zagłębiu Saary, na którym omawiano możliwość użycia wojsk międzynarodowych w czasie głosowania.

Idealy kobiety w Niemczech:

Trzy „k”: Küche, Kinder, Kirche — gotować, rodzić i modlić się

Trzy „k” odnoszą się do początkowych liter trzech słów „Küche, Kirche, Kinder” — kuchnia, kościół, dzieci.

Trzy te słowa określały ideał przedwojennych kobiet niemieckich, trzy te słowa ponownie zdają się stanowić program wychowawczy młodzieży żeńskiej oraz mają wyznaczać rolę społeczną kobiety niemieckiej. Rodzenie i wychowanie zdrowych dzieci, troska o ognisko do mowy — oto główny, świetny cel kobiety.

Do tych haseł dostosowano program wychowawczy. Rozporządzenie ministerjalne wprowadziło t. zw. „rok gospodarski dla dziewcząt”. Absolwentki szkół powszechnych (prawie 600.000) i średnich (z maturzystkami 25.000) winny przez rok znaleźć praktykę u rutynowanej gospodyni. Aby zrealizować te niełatwe zadanie ministerstwo weszło w porozumienie z organizacjami partji narodowo-socjalistycznej i jej wydziałami młodzieżowymi, aby przez odpowiednią propagandę i nacisk znaleźć miejsce dla młodych dziewcząt.

Rozporządzenie i odezwy przypuszczają, że świadome swych obowiązków gospodynie niemieckie zgłoszą swój akces do pracy i przyjmą praktykantki do swoich domów. Pożądane jest przytem, aby dziewczęta z wielkich miast mogły

wyjechać do miasteczek lub osiedli wiejskich, aby poznały inne środowisko, zbliżyć się do natury i t. d.

Cóż mają owe praktykantki czynić? Otrzymują one bezpłatne mieszkanie, wyżywienie, opiekę moralną a wzamian za to pomagają gospodyni we wszelkich pracach gospodarskich. Rozporządzenie przewiduje, aby nie umieszczać dziewcząt tam, gdzie ich przyjęcie wywołałoby usunięcie płatnej pracownicy domowej. Czy się to da w praktyce uniknąć, jest wątpliwe.

Rok gospodarstwa domowego ma za tem wdrożyć młodzież żeńską do pracy w ich przyszłym ognisku rodzinnym. Ma zarazem zapewnić młodym dziewczętom choćby przez rok pozór w pracy, której nowy rząd niemiecki, mimo olbrzymiej autoreklam, nie mógł stworzyć. Odsunięcie kobiet od pracy w przemyśle, handlu, zawodach wyzwolonych ma stworzyć miejsce dla mężczyzn, którym hitlerizm mimo szumnych zapowiedzi w najlepszym wypadku dał pracę przy... budowie dróg, kanałów, budowli.

W tem oświetleniu stanowi rok gospodarstwa domowego jeden z licznych paliatywów, którym się chce zadobroliwić społeczeństwo niemieckie i uchronić się przed narastaniem opozycji.

Motopirin-Motor
UŚMIERZA BÓLE
ARTRETYCZNE I REUMATYCZNE

Kącik dla nań

Strój księżniczki Maryny

Ślub księżniczki Maryny z księciem Kentu stał się nie tylko przedmiotem zainteresowań publiczności angielskiej, ale jednocześnie przedmiotem zmartwień i kłopotów przedsiębiorczych królów mody zarówno Anglii i Grecji, jak i Francji. Księżniczka Maryna przyrzeka bowiem magazynom i fachowej prasie angielskiej, że będzie przodować w dziedzinie mody angielskiej tak samo jak przoduje szwagier jej, brat księcia Jerzego, książę Walji. Na wieść o zapowiedzianem małżeństwie na angielskim dworze królewskim, jeden z największych salonów mód w Paryżu zaangażował sześciu wybitnych artystów malarzy, powierzając im stworzenie ślubnej tualety dla księżniczki Maryny. Pomimo, iż żadna z 15 kreacji nie została wybrana, przedsiębiorca paryski wypuścił wszystkie 15 modeli pod nazwą „Marina”.

Model ślubnej sukni obmyślony był już oddawna. Była to gładka, prosta, uszyta z lamy szata o długich popkłych rękawach nieznacznie rozciętych na ramię, co przy surowym uczesaniu księżniczki wyglądało niezwykle pięknie. Ślub księżniczki odbył się w przeddzień jej urodzin, które przypadają na dzień 30 listopada, w którym to dniu księżniczka ukończyła 28 lat.

Do nowości wyprawowych królewskiej narzeczonej należy cały szereg wieczorowych „tailleurów”, których los został w ten sposób zapewniony na cały sezon. Kostjomy, które wybrała sobie księżniczka Maryna, łączą w sobie elegancję stroju na wieczór i dystynkcję skromnej tualety. Spódnica długa do ziemi, bardzo wąska, opina całe biodra i w kilku miejscach rozcięta. Zakłady, uzupełniające kostjomy, części przypominające krojem fraczki; do całości dochodzą bluzki z lamy lub tafet w odcieniach bleu, zielonym lub fiołkowym. Kostjomy ozdobione są klipsami, brylantowymi klamrami i białą koronką. Bardzo ładny był kostjum składający się z czarnej jedwabnej spódnicy, jasnej koronkowej bluzki i czarnegoksamitnego fraczka.

Wszystkie balowe tualety księżniczki mają jako uzupełnienie małe pelerynki z lamy lub gnionego weluru pod kolor sukni, obrzeżone futrem, lub żakietki z suto marszczonemi rękawami. Poza tem do wyprawy księżniczki dochodzi kilka szerokich, faldujących płaszczy karnawałowych, przybranych lisami.

Kapelusze księżniczki Maryny pochodzą z Paryża. Są to przeważnie małe modele, przypominające wojskowe czapki węgierskie, naciągnięte na czole i odkrywające cały tył fryzury. Modele te są niezwykle proste i oryginalne, wszystkie mają prawie za przybraną długie pióra.

Księżniczka Maryna jest kobietą nowoczesną i oddaje należyte hołdy kosmetyce. Ale wszystko co robi, robi umiarem, kierując się przede wszystkim własnym gustem, a nie wyścigiem mody.

PRODUKCJA LAMP NADAWCZYCH.
Polskie Zakłady Philips S. A., które dotychczas produkowały w kraju tylko jeden typ lamp nadawczych, do tego stopnia rozbudowały swój dział produkcji lamp nadawczych, że obecnie pierwszą w kraju fabryką, produkującą wszystkie typy lamp nadawczych, chłodzonych powietrzem, które znajdują zastosowanie w Polsce.

Należy podkreślić, że i lampy nadawcze chłodzone wodą mogą być również wykonane w tej fabryce i wobec tego Polskie Zakłady Philips co do produkcji lamp chłodzonych wodą są pierwszą firmą, która jest w stanie produkować te lampy. Maszyny potrzebne do nowej produkcji zostały już zainstalowane w fabryce przy ulicy Karolkowej przez inżynierów z holenderskich zakładów Philipsa.

„Pozwól się kochać...”

Cudowna pieśń



Grudzień
Dzisiaj Damazego P. W.
Jutro Aleksandra M.

11

Wtorek

Wschód słońca 7,33
Zachód słońca 15,25
Wschód księżycy 11,24
Zachód księżycy 21,46
Długość dnia 8,01
Ubyło dnia 8,88

O ochronę lokatorów

Projekt właścicieli nieruchomości
Jak się dowiadujemy, związki właścicieli nieruchomości wystosowały do władz rządowych nowy memoriał w sprawie znowelizowania ustaw o ochronie lokatorów. W memoriale tym właściciele nieruchomości oświadczają, że wstąpię, iż nie są przeciwnikami ustawy o ochronie lokatorów, jednakże uważają, że niektóre przepisy tej ustawy powinny być zmienione, zgodnie z zmieniającymi stosunkami.

Wobec powyższego właściciele nieruchomości proszą o: 1) zwolnienia z ochrony lokatorów sklepów handlowych i lokali, przerobionych z większych na mniejsze, 2) dopuszczenie dobrowolnych umów dla wszystkich lokali, 3) wprowadzenie prawa usuwania lokatorów bez odszkodowania w razie przedłużenia domu lub lokalu i 4) wprowadzenie prawa zwiększenia komornego w wypadku kosztownych inwestycji w lokalach.



Morderca Gajdzianki

Stanie wkrótce przed sądem
Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie potwornego mordercy, Edwarda Plezka, który w dniu 6 b. m. zarabiał się sprzedawczyń w sklepie masarskim przy ul. Kilińskiego 28, Eugenię Gajdziankę, i zrabował pieniądze z szuflady kasy, prowadzone jest w trybie przyspieszonym.

Jeszcze w bieżącym miesiącu Plezka przekażą na ławie oskarżonych. Zastępca prokuratora wystąpił o wyrok w sprawie Plezki, który w dniu 6 b. m. zarabiał się sprzedawczyń w sklepie masarskim przy ul. Kilińskiego 28, Eugenię Gajdziankę, i zrabował pieniądze z szuflady kasy, prowadzone jest w trybie przyspieszonym.

Zona oskarża męża o zamach na jej życie

Wczoraj do komisariatu policji zgłosiła się Rozalja Proppe, zamieszkała przy ul. Magistrackiej 5 i złożyła sensacyjną skargę przeciwko własnemu mężowi, twierdząc, iż może być lada dzień zamordowana, o ile nie zaopiekuje się nią policja.

Rozalja Proppe oświadczyła, iż ostatnio stosunki między nią a mężem pogorszyły się tak dalece, że zamierzali się rozwieść. Pani Proppe jednak wkrótce zrezygnowała z tego zamiaru. Nie zrezygnowała jednakże z zamiaru, że nie odgrażała się, że znajdzie sposób uwolnienia się od niewygodnej żony.

I oto od kilku dni po spożyciu kielicha pani Proppe dostaje silnych wymiotów, niekiedy krwawych. Początkowo sądziła, że jest chora. Ale wkrótce przeczekała, że ktoś dolewa jakiegoś grymaszku do jej potraw. Obcych w mieszkaniu niema, a więc mógł to uczynić tylko jej mąż. Z płaczem więc prosiła o ochronę życia.

Policja zainteresowała się tem do niesienia i niezwłocznie wdrożyła dochodzenie. (3)

Adw. Kowalski i tow. zwolnieni..

PRZED JUTRZEJSZYM POSIEDZENIEM

Kto weźmie odpowiedzialność za gospodarke miejską. Taktyka poszczególnych frakcyj radzieckich

Radny Najder kontynuuje swą akcję

W dniu wczorajszym, na mocy decyzji sądu apelacyjnego w Warszawie, zwolnieni zostali z więzienia prewencyjnego, między innymi trzej radni ze Stronnictwa Narodowego: **adw. Kowalski, p. Grzegorzak i p. Stolarek**. Zwolnienie ich nastąpiło na skutek podania, jakie pełnomocnik oskarżonych złożył do sądu apelacyjnego.

Frakcja narodowa dysponuje obecnie wszystkimi swymi głosami i nie będzie miała powodu do zrywania posiedzeń i odraczania wyboru prezydium miasta.

Jak przedstawia się w chwili obecnej sytuacja w radzie miejskiej?

Otóż, jak się dowiadujemy, **frakcja BBWR, nie chce brać odpowiedzialności za gospodarke miejską w danych warunkach,**

nie zgłosił oficjalnie żadnego kandydata na stanowiska prezydenta i wiceprezydentów.

Frakcja BBWR., według dzielnika, miałyby prawo do dwóch mandatów ławnikowskich — nie wysuwając jednak swego kandydata do prezydium zadowolili się ma również tylko jednym ławnikiem, który będzie miał obowiązek obserwacji gospodarki magistratu.

Frakcja socjalistyczna, jak się dowiadujemy, postanowiła w obecnej radzie miejskiej prowadzić politykę bezwzględnej opozycji i z tego względu podczas wyborów złożył ma **białe kartki.**

Jeśli chodzi o frakcje żydowskie, obydwie kluby postanowiły wziąć udział w głosowaniu przy wyborach

prezydium miasta tylko w tym wypadku, o ile wysunięta będzie kandydatura radnego Najdera. Zaznaczyć bowiem należy, że

radny Najder nie zrezygnował ze swej akcji i w dalszym ciągu zabiega o stworzenie ponadpartyjnej większości dla **wyłonienia członków magistratu.**

O ileby jednak w ostatniej chwili kandydatura p. Najdera nie została wysunięta, wówczas frakcje żydowskie **wstrzymają się od głosowania, oddając białe kartki.**

Natomiast wysuną dwóch kandydatów na stanowiska ławników, pragnąc mieć kontrolę nad działalnością magistratu w stosunku do ludności żydowskiej. Na stanowisko ławnika z frakcji żydowskiej wysuwany jest **p. Liberman**, a z frakcji sjonistycznej — **p. inż. Praszkiel.**

W ten sposób pozostałe pięć mandatów ławnikowskich przypadłyby frakcji narodowej.

Kogo obóz narodowy wysuwa na stanowisko prezydenta m. Łodzi o tem dowiemy się dziś. Dziś bowiem odbędzie się posiedzenie frakcji narodowej, już z udziałem adwokata Kowalskiego, na którym sprawa ta ma być zdecydowana.

Oświadczenie radnego Najdera

W związku z akcją, jaką podjął radny S. Najder, dążąc do utworzenia większości ponadpartyjnej dla wyboru kompromisowego kandydata na stano-

wisko prezydenta, otrzymujemy od niego następujące oświadczenie z prośbą o zamieszczenie:

„Moją inicjatywą, idącą w kierunku zorganizowania wstępnych podstaw życia i pracy samorządu łódzkiego, ws posób zupełnie niecisły i błędny podawana przez jedno z pism łódzkich, wywołała liczne echa i komentarze ze strony poszczególnych ugrupowań radzieckich.

Już ten fakt uważam za czynnik dodatni, gdyż, w miejsce próżni i domysłów, rzucone zostały kontury rzeczowego ustosunkowania się poszczególnych grup do zagadnień, które rada miejska będzie musiała rozwiązać. Zagadnienia te, a przede wszystkim **zorganizowanie władz samorządowych, to rzeczy podstawowe,**

ponieważ od tego pierwszego kroku nowej rady miejskiej jest uwarunkowana działalność samorządu na długi okres czasu.

Konsekwencje, mogące wyniknąć z braku należytego przemyślenia tych spraw, będą później ciążyć nad sprawnością aparatu miejskiego i na realizacji postulatów szerokich warstw ludności. W naszym życiu państwowym i narodowym zagadnienie samorządu sięga głęboko w podstawy życia społecznego i dlatego, zdaniem moim, **pożądane jest, aby wszystkie sprawy, które mają znaleźć swe rozwiązanie w radzie miejskiej, były przedtem wentylowane przez opinię społeczną.** W ten sposób mogą się ujawnić niczem nie skrepowane przekonania szerokich warstw ludności, z którymi poszczególne grupy polityczne musiałyby się liczyć. Nie sądzę, aby społeczeństwo łódzkie chciało bezładu i anarchii w naszym samorządzie i dlatego uważałem za swój obowiązek społeczny przysłużyć się sprawie publicznej i zainicjować akcję, która umożliwiłaby rychły wybór zarządu miejskiego i rozpoczęcie racjonalnej gospodarki dla dobra miasta.

Jeśli mnie ktoś zapyta, kto mi dał legitymację moralną zabierania głosu i wkraczania w te drażliwe sprawy, odpowiadam, że legitymację dało mi głosowanie na mnie w czasie wyborów, tak wielkiej rzeszy obywateli wszystkich wyznań i warstw radnego miejskiego. Ten jeden argument byłby już chyba dostateczny. — Widząc jednak wzburzenie, które zrodziło się na tle mojej akcji, pragnę postawić sprawę jasno i otwarcie. Nakaz do wystąpienia dała mi nietylko dynamika mej osobowości, nie pozwalająca na obojętne przechodzenie obok istotnych zagadnień społecznych, ale poza tem ten czynnik, który w każdym z nas jest motorem jego działania, czynnik zwany sumieniem, w danym wypadku — sumieniem obywatelskim.

Przystępując do nowej akcji wierzę, że dla dobra miasta uda mi się pogodzić skłócone interesy różnych grup i że osobiste ambicje muszą ustąpić miejsca pracy dla społeczeństwa łódzkiego. W to wierzę nadal!..

S. NAJDER
radny m. Łodzi.

Unieruchomienie

Schloesserowskiej Manufaktury

z powodu braku amatorów na dzierżawę

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy odbyła się pod przewodnictwem inspektora Wyrzykowskiego konferencja w sprawie zakładów przemysłowych Schloesserowskiej Manufaktury, którym grozi zamknięcie z dniem 1 stycznia. W konferencji wzięli udział **adw. dr. Fichna, jako syndyk masy upadłości firmy oraz delegaci robotników.**

Na konferencji mec. Fichna zobrazował sytuację, jaka się obecnie wytworzyła w zakładach przemysłowych Schloesserowskiej Manufaktury. Dotychczasowi właściciele firmy nie rozporządzają obecnie funduszami, konieczni do prowadzenia produkcji. Z tego względu oświadczyli oni, iż nie podejmują się kierownictwa fabryki. Masa upadłości również takimi funduszami nie rozporządza i z tego względu prowadzenie fabryki pod jej nadzorem jest niemożliwe.

AFERA SKARBOWA W SOSNOWCU

Aresztowanie właściciela kopalni, kasjera kolejowego i sekwestratora

Sosnowiec, 10 grudnia. Nocy ubiegłej naskutek polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu aresztowani zostali za nadużycia na szkodę skarbu państwa były właściciel kopalni „Baśka” w Gołonogu **Foliks Sibiński, zamieszkały w Zawlerciu, kasjer kolejowy Stanisław Żarski,**

Dotychczas fabrykę dzierżawił p. Vogel. Jednakże ze względu na konkurencję, wysunął on takie warunki pod adresem zarządców masy upadłości, że były one nie do przyjęcia. Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi od syndyka p. Vogel oświadczył, że z dniem 1 stycznia prowadzić fabryki więcej nie będzie.

Narazie więc wytworzyła się taka sytuacja, że niema amatorów na objęcie Schoesserowskiej Manufaktury i z dniem 1 stycznia zakłady zostaną zamknięte.

Delegaci robotników przyjęli powyższe oświadczenie do wiadomości, prosząc tylko mec. dr. Fichnę, aby nie ustawał w pracy wyszukania odpowiednich dzierżawców, gdyż w razie unieruchomienia zakładów około 3000 robotników znajdzie się bez pracy. (1)

zamieszkały w Dąbrowie Górniczej i sekwestrator urzędu skarbowego w Dąbrowie Górniczej **Bolesław Latosiński i Bolesław Litewka, obaj zamieszkały w Sosnowcu.**

Odstawiono ich do dyspozycji władz sądowych.

Czy strajk zwalnia z płatności składek Ubezpieczalni

Jak się dowiadujemy, ministerstwo społecznej nadesłało kilka zasa-nych interpretacji przepisów o u-liczeniu społecznym. Przedewszyst-rozstrzygnięta została sprawa o-żku opłacania składek na czas-ku.

Wzzędzie dobrze, gdzie nas niema...

W poprzednim moim paryskim fel-etonie pisałem o polakach jako dobro-nych wiecznych tułaczach, żyjących tęs- knotą do dalekich ładów i mór w myśl przysłowia: „wszędzie dobrze, gdzie nas niema”.

Gąsior toczy się w beczce naokoło świata

Drugi okaz z mojej kolekcji nazywa się... nie, nazwisko wolę przemilczeć. Z zawodu jest kabotynem. Od dwudziestu lat tłucze się po Europie od knajpy do knajpy. Pije i improwizuje. Osobliwo-ścią jego jest to, że włada tylko i wy-łącznie polskim językiem, a mimo to żyje i daje sobie jakoś radę. Jego tępota językowa jest wręcz monstrualna. Przez trzy lata pobytu w Paryżu nie zdołał się nawet nauczyć po francusku swego adresu i nosi stale w kieszeni tabliczkę z wydrukowanym adresem, którą pod- suwa pod nos szoferowi taksówki, mają- cej go odwiedzić z knajpy do domu.

Zmiany godzin handlu domagają się właściciele sklepów spożywczych

Jak się dowiadujemy, sprawa zmia-ny przepisów o godzinach handlu i od- poczynku świątecznym stała się znów aktualna, na tle surowej kontroli, jaką przeprowadzają obecnie władze admi- nistracyjne nie tylko w Łodzi, ale we wszystkich miastach. Mianowicie orga- nizacje kupieckie wystąpiły z obszernym memoriałem do władz centralnych, — wskazując na konieczność znowelizo- wania przepisów w stosunku do skle- pów spożywczych.

Nie wyrzucamy dzieci ze szkół

Skąd dziś do nas ona przychodzi? — Jeśli nie ze szkół, to właśnie „z powle- trza”, z przeziębienia, zarażenia się przy przejazdach lub w domu, a zwłaszcza wprost z nadwątlonego nadzoru, cie- płego ubrania, butów i t. d. I o tem pa- miętać musimy dziś więcej niż kiedy- kolwiek! Stosowanie zarządzeń w posta- ci zawieszania czy odsyłania uczniów ze szkoły musi być gruntownie zrewi- dowane, a w razie koniecznym uzale- żnione od warunków domowych ucznia.

Chłód i głód są źródłem epidemii

Wśród szeregu różnych groźnych chorób w życiu naszej szkoły wysu- nęło się na czoło, w porze zmiennej po- kojesiennej, spadek frekwencji dzie- ci i młodzieży. Wiemy, że zjawisko to jest w związku nie tylko z choro- bami i z coraz modniejszą zasadą uży- wania dzieci w czasie lekcyjnym do róż- nych zajęć w domu czy w szkole. Nie- wątpliwie, ciężkie warunki pracy ro- botniczej, którym nie wolno opuścić biura zajęć pod groźbą „odpracowania” i zwolnienia, usprawiedliwiają z ko- nieczności owe coraz częstsze „domo- nie” przyczyny niezależne od dzieci. Ale nie jest to jeszcze bardziej „szkolna” przyczyna spadku frekwencji: zbyt pochop- ne odsyłanie dzieci ze szkół do domu z powodu nieopłacenia, spóźnienia lub przekroczenia regulaminu.

Wszzędzie dobrze, gdzie nas niema...

Galerja polskich włóczęgów

Górnik Chałupka na Szpicbergu.—Z zawodu... kabotyn — pije i improwizuje. — Pseudo-emigranci: ona, on i pies. — 20 tysięcy franków w bochenku chleba

Paryż, w grudniu. W poprzednim moim paryskim fel-etonie pisałem o polakach jako dobro-nych wiecznych tułaczach, żyjących tęs- knotą do dalekich ładów i mór w myśl przysłowia: „wszędzie dobrze, gdzie nas niema”.

Dziś pragnę zapoznać czytelników z kilkoma ciekawymi okazami z niezmiernie bogatej galerji znanych mi osobiście wędrowców i podróżników polskich, z którymi miałem zaszczyt i szczęście zetknąć się w ziemi obiecanej włóczę- gów z całego świata — w Paryżu.

Obawiam się, że żadnemu z tych znanych mi podróżników polskich nie uda się odkryć Ameryki, a zatem żaden z nich nie zostanie unieśmiertelniony w historii, tembardziej jednak poczuwam się do obowiązku utrwalenia ich sylwet- tek w feljetonie dziennikarskim, aby nie rozplynęły się w niepamięci, co byłoby niepowetowaną stratą dla przyszłych autorów „Ksiąg polskiego włóczęgo- stwa”.

Pierwszy okaz z mojej kolekcji piel- grzymów nazywa się Chałupka i jest z zawodu górnikiem. Przez długie lata gnał go niespokojny duch po wszyst- kich krajach Europy od kopalni do kopal-

ni. Utknął wreszcie na czas dłuższy w Westfalji. Aż oto pewnego dnia jakieś duńsko - holenderskie konsorcjum za- częło werbować górników do kopalni węgla... na Szpicbergu. Mój Chałupka był pierwszym europejskim górnikiem, który podpisał z zapalem kontrakt ze- słania na roczny pobyt do krainy wiecz- nej zimy. I pojechał. I przetrzymał. I wrócił. I całemi godzinami opowiadał mi o bezbrzeżnych polach lodowych, o zorzy polarnej, na która nie wolno pa- trzeć bez narażenia się na pomieszenie zmysłów, o stadach drapieżnych mew, napadających na samotnych myśliwych, o zabójczo cuchnącem cielesku zdechłe- go wieloryba, wyrzuconego przez fale morskie na brzeg...

I to już wszystko, co mam o nim do powiedzenia. Wrócił, stracił podczas inflacji w Niemczech zarobione pienią- dze, tuła się dalej po świecie... Piszę o nim tylko dlatego, że ten polski... nie, raczej już „ta” polska Chałupka na pod- biegunowym Szpicbergu ma w sobie patos romantycznego symbolu i kojarzy mi się w myślach z wieńcem żałobnym, zrzuconym z samolotu na pole lodowe w miejscu, w którym przypuszczalnie rozbił się samolot Amundsena.

Drugi okaz z mojej kolekcji nazywa się... nie, nazwisko wolę przemilczeć. Z zawodu jest kabotynem. Od dwudziestu lat tłucze się po Europie od knajpy do knajpy. Pije i improwizuje. Osobliwo-ścią jego jest to, że włada tylko i wy-łącznie polskim językiem, a mimo to żyje i daje sobie jakoś radę. Jego tępota językowa jest wręcz monstrualna. Przez trzy lata pobytu w Paryżu nie zdołał się nawet nauczyć po francusku swego adresu i nosi stale w kieszeni tabliczkę z wydrukowanym adresem, którą pod- suwa pod nos szoferowi taksówki, mają- cej go odwiedzić z knajpy do domu. W sklepach i restauracjach posługuje się fantastycznym narzeczem własnego po- mysłu, będącem w jego przekonaniu kla- syczną francuzczyzną, a w przekonaniu francuzów klasyczną... polszczyzną.

Najdziwniejsze jest to, że go ro- zumieją. Oto próbki jego narzecza: bu- telka białego wina brzmi w jego fran- cuskim języku „Uno butelo bialo wino”, biała kawa — „kawa krowa”, o rachun- ek zaś (po francusku l'addition) prosi słowem „adwidid”.

Trzeci okaz z mojej kolekcji jest oka- zem zbiorowym; to już nie okaz, to — trupa; ona, on i pies. Ona i on są mał- żeństwem. Liczą w sumie blisko 150 lat. Kilkadziesiąt lat temu wyruszyli z Francji do Polski, jako reemigranci. Wyruszyli na piechotę, bo nie mieli pie- niędzy na bilety kolejowe. Szli od wsi do wsi, od miasta do miasta i żebrali o pieniądze na dalszą podróż. Tak im to zasmakowało, że dotarłszy wreszcie do polskiej granicy zawrócili spowrotem i do dzisiejszego dnia wędrują w kółko po Europie, z zachodu na wschód, jako pseudo - reemigranci, a zwłaszcza na zachód jako pseudo - emigranci. A o Pol- skę po dziś dzień nie zawadzili, w oba- wie, że mogłaby ich swojskość zniewo- lić i pozbawić ich sensu życia, jakim stała się dla nich tułaczka.

Z czwartym okazem zetknąłem się tylko przelotnie, ale w bardzo charak- terystycznej sytuacji. Zgłosił się on w w dziurawych butach, z gołą głową i z bochenkiem chleba pod pachą do kopsu- latu polskiego z prośbą, aby go, jako ne- dzarza, odstawił na koszt M. S. Z. do Polski. Argumenty jego trafiły widać do przekonania władz konsularnych, bo wrócił z gabinetu konsula do poczekal- ni rozpromieniony. I nagle... zaczął ry- czeć, jak zarzynany bawół, i wyrwać sobie włosy z głowy. Okazało się, że ukradziono mu bochenek chleba, który, wchodząc do gabinetu, zostawił w na- tłoczonyj interesantami poczekalni, a w tym bochenku chleba miał on sprytnie ukryte... 20.000 franków oszczędności...

Wreszcie piąty okaz z mej kolekcji nazywa się Gąsior i wślawił się pod- różą naokoło świata w zamkniętej becz- ce! Było to tak: Gąsior obstałował so- bie u bednarza, beczkę dwumetrowej wysokości, wytapetował ją wewnątrz wołokiem, porobił w niej dziury na po- wietrze, włożył w nią, przymknął się den- kiem i poleciał dwum oddanym przyja- ciółom wytoczyć beczkę na szosę i to- czyć ją... naokoło świata. Wyruszyli z Lille. Przyjaciele toczyli beczkę, a we- wnętrz beczki turleł się nasz Gąsior. Doturłał się w ten sposób prawie do Strassburga. Aż pod samym Strassbur- giem cała trójka została zaareztowa- na przez policję i zamknięta do paki.

A wiecie za co? Za to, że jechali beczką środkiem szosy wieczorem bez... światła i naruszyli w ten sposób obowiązujące przepisy szosowe.

Czy to już wszyscy? Nie. W miarę, jak piszę, przypominają mi się inni, nie- mniej ciekawi. Ale o nich to już chyba przy następnej okazji...

S. K.

Zer.

Ideologia Związku Strzeleckiego

W dziejach ludzkości zjawiskiem nie zwykłym jest odzyskanie przez Polaków niepodległego bytu państwowego. Niektórzy widzą w tem cud, inni mówią, że to przypadek, inni, że tak zdecydowała międzynarodowa dyplomacja państw. Czyżby jednak mógł działać to cud, czyżby pomyślała o Polsce dyplomacja, gdyby w społeczeństwie polskim w ciągu stulecia lat nie wolnych nie przetrwał żywioł buntu przeciwko znieważonej przemocy trójzaborców (Austria — Niemcy — Rosja) i niezłomna chęć odzyskania niepodległości.

Dowodem tego powstania polskie w latach 1794, 1830, 1846, 1848 i 1863. Wszystkie ruchy powstańcze zakończyły się klęską i triumfem wroga.

Jednak idea owa — idea walki zbrojnej o wolność ojczyzny, przekazywana jako najświętszy testament narodu z pokolenia w pokolenie przetrwała — żyła wiecznie i wreszcie zwyciężyła!

Po tragicznej — nieszczęśliwej klęsce powstania 1863 roku, kiedy krajem oświadczył się, kiedy mogła cisza zapanała nad Wisłą i Wilją, walkę z prze mocą podejmował Józef Piłsudski — syn powstania z 1863 r. — organizując w Warszawie w roku 1904 w czasie wojny rosyjsko-japońskiej — pierwszą od roku 1863 zbrojną manifestację na Placu Grzybowskim przeciwko rządowi rosyjskiemu, co stało się zarzewiem i iskrą ruchu rewolucyjnego i dało podniecie do stworzenia „Organizacji bojowej” — organizacji rewolucyjnej, która działała w latach 1905—1906 na terenie zaboru rosyjskiego, w następstwie czego powstały tajne organizacje niepodległościowe o charakterze wybitnie wojskowym.

I tak w r. 1908 w Małopolsce we Lwowie tworzy się tajny „Związek Walki Czynnej”. Z jego szeregów rozwinęły się w zaborze austriackim zalegalizowane przez Wiedeń organizacje o charakterze wojskowym, a w pierwszym rzędzie „Związek Strzelecki”, a następnie „Drużyny Strzeleckie”, drużyny Bartoszewskie i inne, mające za zadanie przygotowanie społeczeństwa do nowej walki zbrojnej z zaborcami.

W ten sposób „Związek Strzelecki” stał się kadrami „Legionów Polskich”, na czele których Komendant Piłsudski walczył w wojnie światowej przeciw Rosji oraz tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.), która na ziemiach okupowanych przez wojska niemieckie, odegrała decydującą rolę przy ich rozbrajaniu w roku 1918.

Z Legionów Polskich i z Polskiej Organizacji Wojskowej wyłoniła się kadra armii polskiej, która w walkach z Ukraińcami, Litwinami, Czechami, Niemcami i Bolszewikami w latach 1918—20 wywalczyła granice Rzeczypospolitej Polskiej.

W zaraniu odzyskanej Niepodległości, już w r. 1919, za zgodą Marszałka J. Piłsudskiego zostaje stworzona przez dawnych działaczy niepodległościowych

1300 km. w 32 dni Dwa rajdy Zw. Strzeleckiego

Związek Strzelecki organizuje w nadchodzącym sezonie zimowym dwa wielkie rajdy narciarskie sztafetowe, które rozpoczną się w dniu 1 stycznia 1935 roku.

Trasa jednego rajdu biegnie wzdłuż granicy wschodniej od miejscowości Druja na granicy łotewskiej do Okopów św. Trójcy na granicy rumuńskiej.

Patrole sztafetowe, których skład stanowić będzie 6 zawodników, obowiązują przebycie jednego dziennego odcinka wynoszącego około 40 km.

Trasa rajdu wschodniego wynosić będzie 1300 km., zaś trasa rajdu karpackiego nie została jeszcze dokładnie obliczona.

wych — organizacja, która przyjmuje na zwę „Związek Strzelecki”.

Zastępy ochotnicze młodych strzelców walczyły w roku 1920 na froncie bolszewickim i biorą czynny udział w powstaniach na Górnym Śląsku, które zdecydowały o przynależności części Śląska do Polski. Genezę i ideologię Związku Strzeleckiego charakteryzują najlepiej poniżej przytoczone słowa, zawarte w odezwie wydanej z okazji obchodu 25-lecia „Związku Walki Czynnej”, a podpisanej przez jednego z twórców „Związku Walki Czynnej” a obecnie inspektora armii generała dywizji Kazimierza Sosnkowskiego.

Warto też utrwalić ją sobie w pamięci:

„Ojcem duchowym idei „Związku Walki Czynnej”, mającego dać nowej Polsce zastęp żołnierzy powstańczych, był nieustraszony rewolucjonista — Józef Piłsudski”.

Z szeregów „Związku Walki Czynnej” rozwinął się ruch strzelecki, który szeroką siecią oddziałów Związku Strzeleckiego i Drużyn Strzeleckich objął

Centrum Wyszakolenia Strzeleckiego zostało uroczystie otwarte w Warszawie

W Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia nowego lokalu Centrum Wyszakolenia Związku Strzeleckiego oraz otwarcie 3-tygodniowego kursu dla oficerów strzeleckich.

W kursie, który został otwarty bierze udział 38 oficerów, delegowanych z ośrodków strzeleckich całego kraju. Delegowani oficerowie na kursie tym odbędą studia w zakresie wychowania obywatelskiego, wychowania fizycznego i strzeleckiego, przysposobienia wojskowego, bojowego. Delegowani oficerowie przejdą także wyszkolenie rolnicze, ażeby móc kierować pracą przy tworzeniu kółek rolniczych i udzielać fachowych porad miejscowej ludności i rozwijać odpowiednią robotę w powierzonym sobie terenie.

Centrum wyszkolenia otrzymało nowy, doskonale urządzony lokal w budynku 1 D. A. K., przy ul. 29 Listopada. W budynku tym urządzono obok sal wykładowych, czytelni i kancelarii także wielkie przestronne sypialnie oraz jadalnię dla uczestników kursu. Kurs taki trwa około 3 miesięcy.

Na uroczystość przybyli członkowie komendy głównej Związku Strzeleckiego z ob. komendantem głównym Zw. Strzeleckiego pplk. Marianem Frydry-

mie Polski, docierając do rozlicznych kolonij polskich (Francja), nawet za ocean (Parana w Brazylii). Po ziemiach Polski poszły żołnierskie wici, które wzywały wszystkich obywateli... dobrej woli i zapalu... do gotowości w imię honoru narodowego i przyszłości mocarstwa polskiego.

Drnęło coś w duszy narodu, ozwała się dawno niesłyszana struna, zbudziła się pieśń żołnierska i tęsknota do broni. Zbiegła się młodzież wiejska, robotnicza, szkolna, studenci do szeregów strzeleckich. Stała się gotowa do walki o wolność ojczyzny.

Przez Polskę poszedł głos, że zawiął się Wódz w szarej maciejówce, który tworzy wojsko narodowe, by orężnie poprzeć wolnościowe dążenie Polski.

W owe czasy było to jeszcze szaleństwem. Ale Komendant Józef Piłsudski nie zrażał się ani trudnościami, ani przeszkodami, jakie „Szaleńcowi” starali się stawiać ludzie „rozsadni”. Przecież swym żołnierzom mówił, że przeskoczy się na to, żeby je pokonywać. Pokony-

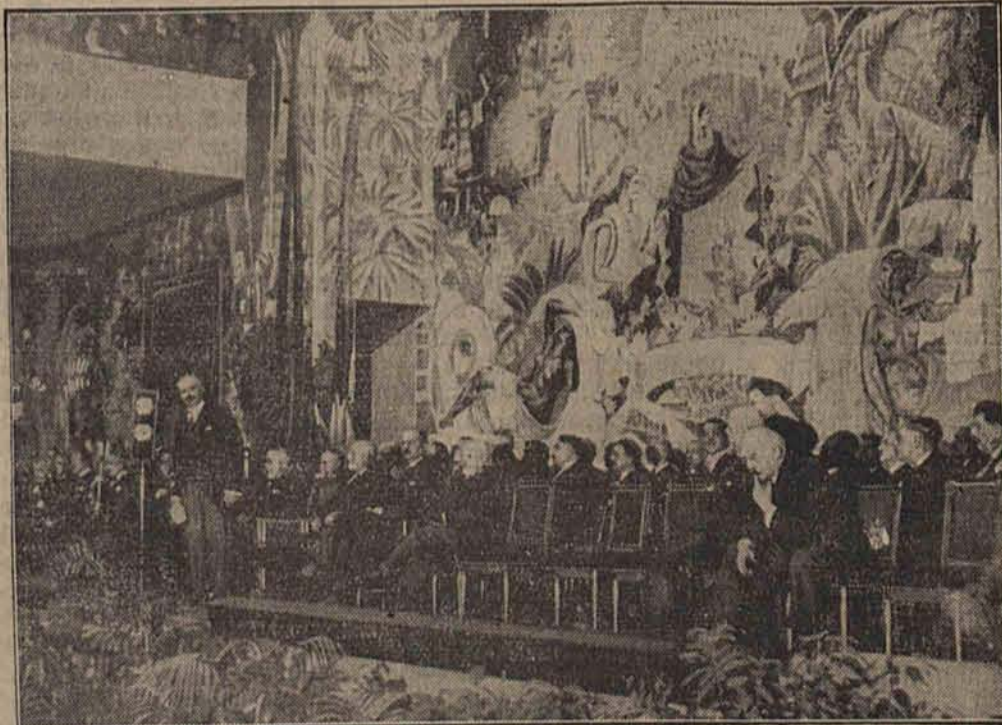
chem na czele. Przybył również dowódca 2 dywizji kawalerji gen. dr. Wieniawa-Długoszowski.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. kanonik dr. Hilchen. W przemówieniu swoim, skierowanym do uczestników kursu oficerskiego, wspomniawszy ks. kanonik Hilchen niezwykle ciekawy fragment swojej rozmowy z Ojcem Świętym.

— Miałem szczęście rozmawiać przed niedawnym czasem z Ojcem św. Piusem XI — mówił ks. kanonik Hilchen. — Rozmawialiśmy o Marszałku Piłsudskim i Ojciec Święty powiedział: „Pamiętam, gdy byliśmy razem z Marszałkiem Piłsudskim w Wilnie, nie wiedząc jeszcze, jak Opatrzność pokieruje naszymi krokami. Byłem świadkiem, jak gorąco modlił się Marszałek Piłsudski w Ostrej Bramie przed obrazem Matki Boskiej. Dał w naszej obecności do poświęcenia dwa obrazki Matki Bożej, ażeby później powiesić je nad łóžeczkami najdroższych istot, swoich córeczek”.

Cytując te słowa Ojca św. o Marszałku Piłsudskim, ks. dr. Hilchen wskazywał na jego niezwykle cnoty wodza i wychowawcy. „Wielkie wskazania Wodza — mówił ks. kanonik — winny być dla was drogowskazem”.

Francuska konferencja państwowa



W Paryżu obraduje pierwsza konferencja państwowa, na którą przybyli przedstawiciele wszystkich departamentów krajowych oraz kolonij francuskich.

wał więc nieufność i obojętność, słabł i niedołęstwo — uczył zaradności i ostrożności. A gdy wybuchła wojna światowa poszedł w bój ze swymi żołnierzami, co znało w wojnie o wolność nie brakło żołnierzy polskiego”.

Z ofiar i trudów szarego żołnierza pod wodzą Józefa Piłsudskiego powstała Nowa Polska do wolnego bytu. Wzrostła idea „Związku Walki Czynnej” Związku Strzeleckiego została osiągnięta. Sztandar ruchu strzeleckiego powiła teraz młode pokolenie Niepodległej Polski, wypisując na nim hasło: „Każdy żołnierz — obywatel — każdy obywatel — żołnierzem”!

Z tem hasłem w roku 1919 rozwinęła się praca Związku Strzeleckiego, który stał się siłą spadkobierczą ideowym „Związku Walki Czynnej” i ruchu strzeleckiego. To hasło wytrwale pracując w dzie, bo ze wskazań Józefa Piłsudskiego i z doświadczeń historii naszej wiary doskonale, że mocarstwo stanowi nie najpełniejsze bezpieczeństwo. Można zapewnąć jedynie: naród uduchowiony, naród zaprawiony do walki i pracy obywatelskiej karnej i przeniknięty miłowaniem obowiązku i kultem dyscypliny. Na tem też polega doniosła rola Związku Strzeleckiego, który w swojej działalności obrał sobie wychowanie nowego obywatela w Nowej Polsce.

Kronika Strzelecka

ODPRWA REFERENTÓW PRASOWYCH OKRĘGU IV Z. S.
W ubiegłą niedzielę odbyła się odprawa referentów prasowych okręgu IV Związku Strzeleckiego.
Ze wszystkich powiatów okręgu zjechały referenci, aby omówić sprawę propagandy w ogólnej organizacji obrony kraju. Na temat Związku Strzeleckiego poszczycić się znakomitą rezultatami, czego dowodem jest zainteresowanie i wzorowanie się na „gołębiarstwie” ze strony zaprzyjaźnionych Związkiem Strzeleckim organizacji zagranicznych.
W składach komendy głównej i komendy specjalnych okręgów Z. S. powstały osobne feraty „hodowli gołębi pocztowych”.

KOMUNIKAT A.O.Z.S.
W środę, dnia 12-go grudnia, o godzinie 10-00 w lokalu Akademickiego Związku Strzeleckiego odbędzie się zebranie, poświęcone wianu obywatelskiemu. Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa.

TRADYCJA BAZARÓW HARCERSKICH
Tegoroczny Bazar Harcerski jest szczególnie ważnym w życiu harcerskim, gdyż obchodzi 10-tych rocznicę Bazarów Gwiazdkowych, jubileuszowym.
Mysł, podana przed 10-ciu laty, została utrzymana. Co za radość dla inicjatorów, a także szych pionierów imprezy bazarowej, że mimo przeszła i dotrwała do dzisiaj. Młode pokolenie harcerskie, mimo swej postępowości, nie zapomina o dawnych zwyczajach; tradycja młodzieży harcerskiej jest naderwzajemnie szanowana. Bawiem oni tak samo, jak inicjatorzy bazarów, niają znaczenie wychowawcze imprezy bazarowej.

Idea pracy samodzielnej, pracy twórczej przewija się przez cały rok życia harcerskiego. Dorobek pracy możemy ocenić na bazarach, w których przepływa przez sale harcerskie, w których wielu byłych harcerzy. Wiele pokoleń harcerskich spotyka się i odpoczywa. Każdy z tych harcerzy ocenia tegoroczną pracę harcerską i porównywa z ubiegłymi latami. Wśród godnej młodzieży harcerskiej wspominają lata młodzieńcze i cieszą się, że obecne pokolenie harcerskie jest tak samo pełne życia i wiary, że ukochało pracę, pracuje z entuzjazmem i uśmiechem na ustach.

Możemy i poprostu musimy wierzyć, że w tym pokoleniu harcerskim, gdy przyjdzie do w szrankach nie da się prześcignąć w pracy w każdej dziedzinie i na każdym polu.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Teoria i praktyka Dalszą akcję za przymusem organizacyjnym

zapowiada Zw. Farbiarń Zarobkowych. — Cały drobny przemysł i część średniego wypowiedziały się za wnioskiem Zw. Farbiarń. — Przymus organizacyjny — jedynym środkiem uzdrowienia stosunków w drobnej wytwórczości

do władzy w Niemczech doszli — poczęto w dziełach i oświadczeniach ich mistrzów wyszukiwać tezy dotyczące się do spraw gospodarczych. — co znaleziono napeniło grozą, luźną, dość dalekich od zasad klasycznej ekonomii kapitalistycznej.

W zupełnym chaosie znaleziono mieszane następujące reguły: socjalizacja większych przedsiębiorstw, upaństwowienie w pierwszej linii kapitału finansowego, w związku z tem powtórzenie średniowiecza „abolycja niewoli „Zinsenknenschaft“), emisyjność procentowych bonów skarbowych „na podkład“ nowych inwestycji i t. p. Autorem wielu pomysłów był dr. Feder. Nic dziwnego, że jego ustąpienie wywołało w całości poważne zainteresowanie.

Schacht okazuje się swego rodzaju „Wanika“ zabawką, zwaną „Wanika“ — Nie tak dawno musiał się wycofać z pola konkurencji z dr. Schmidem, ministrem gospodarki Rzeszy. Wróciwszy do nietylko swe własne funkcje, ale także i prowizoryczne funkcje. W ostatnich dniach mówiono o kontr-akcji elementów socjalistycznych, mającej go wysadzić z siodełka; nietylko tak się nie stało, ale i niemu musiał odejść Feder.

Władze Federę łączą z ustaleniem zasad 3-ciej Rzeszy względem kapitału zagranicznego. W skrócie następująco: — przeciwdziałanie się nagromadzeniu kapitału w rękach prywatnych. W tym celu ogranicza się wypłatę dywidendy akcyjnych do maksimum 8 a w szczególnych warunkach do 6 procent rocznych. — przekazywanie do Banku — Bank dla ulokowania — Bank dla ulokowania — Bank dla ulokowania — Bank dla ulokowania

W bankowości prywatnej ustala się normy operacyjne. Odnośnie zalet poprzedzone są uroczystym wstępem, wskazującym, że państwo narodowe kapitalistyczne ma znacznie większe możliwości społeczne aniżeli inne, że dla utrzymania ich musi posiadać środki, a w tym zakresie muszą mu być pomocne banki. Po tym groźnym wstępie — konkluzja: postanowienia są zgoda niewinne.

Wszystko razem jest bardzo dalekie od wstępie podanych hasel „nazi“ wyborów. Nawet ta porcja, zważywszy, że do przymusowej lokaty nadwytężeń w spółkach akc. była za mała dla Schmidta, który sobie poszedł — za staba dla Federę, który też sobie poszedł. „Wanika“ — wstańka“

Dr. A. Z.

Trudności włókiennictwa rumuńskiego

Cały szereg fabryk włókienniczych w Rumunii natrafia na trudności produkcyjne. Wobec ograniczeń przywozu surowców, w szczególności bawełniany, jedwabny i trykotażowy. Przewidywany jest podział rokowania w sprawie utworzenia centralnej organizacji, która przy pomocy odpowiednich posuwów regulowałaby zaopatrywanie w surowiec włókiennictwa rumuńskiego.

W odpowiedzi na ankietę, rozpisaną przez Izbę Przemysłowo-Handlową w sprawie przymusu organizacyjnego w przemyśle, jak wiadomo, większość zrzeszeń, zwłaszcza grupujących duży i średni przemysł, wypowiedziały się przeciwko przymusowi. Negatywne w tej kwestii stanowisko zajęła również komisja polityki gospodarczej Izby.

W związku z taką opinią część organizacji gospodarczych, zwróciliśmy się do Zw. Farbiarń Zarobkowych, który kwestię powyższą wysunął na porządek dzienny, wysyłając do min. przemysłu i

handlu memorjał, domagający się wprowadzenia przymusu organizacyjnego w tej branży — z pytaniem, jakie Związek obecnie zajmuje stanowisko.

— Jesteśmy nadal zwolennikami przymusu organizacyjnego, który w farbiarstwie jest niezbędny — brzmiała odpowiedź. — Przeciwno naszemu projektowi w całości wypowiedział się tylko wielki przemysł, którym kierowała obywatelstwo przed zorganizowaniem się średniego i drobnego przemysłu, mogących dzięki temu stać się poważnym konkurentem. Również fakt, iż część wielkiego

przemysłu pracuje zarobkowo, co po wprowadzeniu przymusu byłoby uniemożliwione — podyktował tym organizacjom wielkiego przemysłu negatywną opinię naszego wniosku.

Natomiast cały drobny przemysł i poważna część średniego wypowiedziały się za przymusem, podkreślając w ten sposób jego konieczność i pożyteczność. Charakterystyczne jest, że również Zw. Wykończalni i Farbiarń okręgu łódzkiego zaczyna się wahać i część członków wypowiedziały się za przymusem.

Godne podkreślenia jest także stanowisko warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, która powzięła uchwałę, uznającą w pewnych szczególnych wypadkach przymus organizacyjny w przemyśle. W tym duchu wypowiedziały się również część handlu na Pomorzu i w Poznańskiem.

Wszystko to wskazuje, że przymus organizacyjny zyskuje sobie zwolenników, jako — w pewnych wypadkach — środek, mogący doprowadzić do poprawy sytuacji w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu.

Nasz związek rozumie go jako środek eksperymentalny, który należy zastosować na pewien okres czasu pod kontrolą odpowiedniej władzy. Zdecydowaliśmy się na wystąpienie z takim wnioskiem, gdyż wszelkie dotychczasowe środki sanacji obecnej — wyjątkowo ciężkiej — sytuacji w farbiarstwie — zawiodły. Dziś przemysł farbiarski pracuje bez zarobków, bez kalkulacji, co odbija się na stanie produkcji. Wskutek braku środków na amortyzację, a co za tem idzie i na inwestycje, aparat techniczny się psuje i jakość produkcji stale się obniża. Jesteśmy zdania, że ten stan rzeczy może zmienić przymus organizacyjny i dlatego idący w tym kierunku nasz wniosek będziemy nadal energicznie popierali.

Wybory

Na onegdajszych zebraniach wyborczych na radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi wybrano: w Stow. Kupców m. Łodzi — p. Jakóba Hertza, wiceprezesa Stow. i p. Maurycego Tempelhoffa; w Centr. Stow. Kupców i Przemysłowców woj. łódzkiego — p. Ignacego Jaszuńskiego, prezesa organizacji oraz w Zw. Przemysłu Ceramicznego — p. Karola Fiszerę.

Dziś odbyła się wybory zrzeszeniowe w Zw. Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego i w Zw. Kupców Winno-Kolonjalnych.

19 i pół miliona zł. — dodatnie saldo handlu zagranicznego w listopadzie

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawia się w listopadzie b. r. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego jak następuje: Przywóz — 220,997 ton wartości — 68,372 tys. zł., wywóz 1,315,547 ton wartości 87,848 tys. zł., dodatnie saldo wynosi więc 19,476 tys. zł.

W porównaniu do października r. b. wywóz zmniejszył się o 3,581 tys. przywóz zaś spadł o 2,975 tys. zł.

Wywóz włókienniczy z Bielska

Według danych Związku Eksporterów Przemysłu Włókienniczego Bielska-Białej Fabryki włókiennicze okręgu bielskiego wyeksportowały w listopadzie gotowych wyrobów włókienniczych o gólem 4,563 kg. wartości zł.134.092.

Łódź straciła kilkaset tysięcy złotych wskutek zawieszenia wypłat przez szereg firm prowincjonalnych

(i) Na prowincji ostatnio dały się odczuć trudności płatnicze w branży włókienniczej, które spowodowały załamanie się kilku firm.

W ub. tygodniu nadeszła do Łodzi wiadomość o zawieszeniu wypłat przez dwóch poważnych hurtowników w branży konfekcyjnej w Sosnowcu. Jedno z tych przedsiębiorstw, firma Winograd w Sosnowcu była jedną z większych firm konfekcyjnych na terenie Zagłębia. Należności Łodzi w firmie powyższej sięgają kwoty około 300 tys. zł. Zawieszeniem wypłat przez firmę powyższą dotknięci są producenci łódzcy, jak również fabrykanci zgięscy, u których firma ta kupowała tkaniny na konfekcję, a ponadto konfekcjonerzy brzezińscy.

Również i we Lwowie zawiesiła wy-

płaty jedna z firm branży bawełnianej. Firma ta obok handlu hurtowego wyrobami bawełnianymi, prowadziła również sklep detaliczny galanterji. Jak się dowiadujemy, firma powyższa wdrożyła pertraktacje z swoimi dostawcami, proponując im „cichą“ regulację zobowiązań na 40 procent.

Obok powyższych niewypłacalności miały ostatnio miejsce jeszcze i inne, jednakże zupełnie drobne, pozbawione znaczenia dla rynku.

O ile chodzi o rynek łódzki, to przyjął on wiadomość o powyższych niewypłacalnościach zupełnie spokojnie. Tutajszymi koła handlowe były już uprzednio poinformowane o trudnościach finansowych tych firm, to też zawieszenie przez nie wypłat nie wywołało większego wrażenia.

Spadek franka szwajcarskiego Lekka niżka pożyczki stabilizacyjnej

Na giełdzie nowojorskiej notowania pożyczki stabilizacyjnej utrzymują się od kilku dni na stałym poziomie 114.50. Natomiast na rynkach krajowych zaznaczyła się wczoraj lekka niżka tego papieru. W Łodzi w godzinach wieczornych oddawano go po 68.25, płacono po 67.75 do tranzakcyj jednak nie dochodziło. Pozostałe papiery miały kurs utrzymany z wyjątkiem dolarówki, która zwyżkowała o 50 punktów. Ofiarowywano ją po 54.50, płacono po 54.00. 5 pr. L. Z. m. Łodzi z r. 1933 w sprzedaży 51.75, w kupnie 51.50.

Na rynku walutowym zaznaczył się spadek franka szwajcarskiego. Na gieł-

dzie warszawskiej notowano wczoraj dewizę na Zurych 171.60 wobec 171.75 w piątek. Podniósł się natomiast lir, na co wpłynęła wiadomość o centralizacji obrotu dewizowego we Włoszech. — Dewizę na Medjolan notowano wczoraj 45.32 wobec 45.23 w piątek.

Mocna była również marka niemiecka, za którą w obrotach prywatnych żądano 2,02, płacono zaś 2,00.

Notowania pozostałych walut bez zmiany. Dolar w sprzedaży 5.29, w kupnie 5.27, funt 26.40 i 26.30.

Bank Polski kupował funty po 26,07, dolary po 5,26, 5,27 i 5,29 za czek.

Zaostrzona kontrola przy sprzedaży patentów

Organizacje gospodarcze nie otrzymają zezwolenia na zbiorowy zakup świadectw przemysłowych dla swych członków

(j) W latach ubiegłych — w okresie wykupywania świadectw przemysłowych — poważniejsze organizacje gospodarcze Łodzi zwracały się z podaniem do Izby Skarbowej o zezwolenie im na zbiorowy wykup świadectw przemysłowych dla ich członków. Izba Skarbowa normalnie udzielała takiego zezwolenia, ułatwiała zarówno patentom nabycie, świadectwa, jak również i ułatwiała pracę samym urzędom.

W roku bieżącym organizacje gospodarcze, analogicznie, jak w latach ubiegłych, wystąpiły z odpowiednim podaniem do Izby Skarbowej, jak się dowiadujemy jednak — władze skarbowe w roku bieżącym nie zamierzają udzielić organizacjom gospodarczym zezwolenia na zbiorowy wykup świadectw.

Władze skarbowe stoją na stanowisku, że nabycie świadectwa winno się odbywać indywidualnie przez poszczegól-

ne firmy. Stanowisko swoje — jak słychać — władze skarbowe motywują koniecznością precyzyjnego wypełnienia odpowiednich formularzy, wymaganych przez nową ordynację podatkową oraz walkę z anonimowym przemysłem i handlem.

Władze skarbowe stoją na stanowisku, iż w akcji powyższej poważną bronią w ich rękach jest ścisła kontrola personalna poszczególnych nabywców świadectw przemysłowych, co pozwoli uniknąć sprzedaży patentów na rok przyszły rozmaitym podstawionym osobom. Przez zaostrzenie tej kontroli władze skarbowe pragną uniemożliwić anonimowcom posługiwanie się świadectwami przemysłowymi, wystawionymi na nazwisko osób specjalnie do tego celu wysuniętych, nieodpowiedzialnych materialnie.

Giełda pieniężna

Warszawa, 10 grudnia.

Dewizy: Belgia 123 85, Grahsk 172 85, Holandia 358 40, Londyn 26 25, Nowy Jork (kabel) 5 30 i jedna czwarta, Paryż 34 93, Praga 22 12, Szwajcaria 171 60, Sztokholm 135 40, Włochy 45 32, Berlin 212 80.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednorodna, mocniejsza dla dewizy na Medjolan, Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 5 2875 — 5 2885, Rubel złoty: 4 58 i pół, Dolar złoty 8 915 — 8 9125, Gram czystego złota 5 9244, Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 201 00, Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 26 28 — 26 29.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 45 50; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 68 25—68 00 (odcinki po 500 dol.) 68 50 — 68 00 (w proc.); 4 proc. państw. pożyczka dolarowa 53 00; 5 proc. konwersyjna 64 75 — 64 50; 6 proc. pożyczka dolarowa 72 25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94 00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83 25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94 00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83 25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52 00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 69 00 — 69 25; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 66 25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 59 50 — 59 38; 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa 52 50; 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 48 25; 5 proc. L. Z. m. Siedlec (1933 r.) 39 00.

Akcje: B. Polski 94 00; warsz. Tow. FaFbr. Cukru 29 00; Węgiel 13 75 — 13 50; Lilpop 10 20. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie słabsza, dla akcji niejednorodna.

W obrotach prywatnych 7 proc. słąska pożyczka dolarowa 67 00 (w proc.).

Giełda łódzka

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: tranżakcje: dolary 5 28, dolarówka 53 15; pożyczka stabilizacyjna — sprzedaż 69 00 kupno 68 75; pożyczka budowlana 45 75 — 45 50; pożyczka inwestycyjna 115 50 — 115 00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za 1933 rok 52 00—51 75, Bank Polski 95 00—94 50. Sytuacja wyciekująca.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 14 25—14 50, pszenica 18 00 — 18 50, jęczmień przemiatowy 17 00—17 50, jęczmień browarny 19 50 — 20 50, owies jednolity 15 00—15 50, owies zbierany 14 00 — 14 50, mąka żytnia 1) 21 00—22 00, mąka żytnia 2) 22 00—23 00; mąka pszenka 28 25—30 25, otręby żytnie 8 50—8 75, otręby pszenne 8 50—8 75, otręby pszenne grube 8 75—9 00, groch Victoria 43 00—47 00, rzepak 39 00—41 00, makuch lniany 18 00—19 00, makuch rzepakowy 13 50—14 50, 6rut Soja 20 00—20 50.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 7-go i 8-go grudnia 1934 r.

NEW YORK. Loco 12 70 (12 70), grudzień 12 43 (12 45), styczeń 12 46 (12 47), luty 12 49 (12 50), marzec 12 52 (12 54), kwiecień 12 52 (12 54), maj 12 53 (12 54), czerwiec 12 50 (12 51), lipiec 12 47—49 (12 48—49), sierpień 12 39 (12 40), wrzesień 12 31 (12 32), październik 12 22 (12 22—12 24).

NEW ORLEAN. 12 71 (12 77), grudzień 12 42 (12 46), styczeń 12 45 (12 49), marzec 12 51 — 12 52 (12 57), maj 12 54 (12 58), lipiec 1 48—12 59 (12 52), październik 12 23 (12 27).

BREMA. Loco 14 62 (14 59), grudzień 13 61, styczeń 13 77 (12 73), marzec 14 02 (13 98), maj 14 23 (14 00), lipiec 14 30 (12 22).

ALEKSANDRIA. — Sakelariadis: styczeń 16 09 (16 00), marzec 15 82 (15 83), maj 15 96 (15 95), listopad 16 08 (16 04).

Ashmouni: grudzień 13 49 (13 54), luty 13 48 (13 32), kwiecień 13 47 (13 51), czerwiec 13 49 (13 50), październik 13 30 (13 32).

LIVERPOOL. Loco 7 02, grudzień 6 75 (6 72), styczeń 6 75 (6 72), luty 6 78 (6 71), marzec 6 73 (6 70), kwiecień 6 71 (6 69), maj 6 70 (6 68), czerwiec 6 68 (6 63), lipiec 6 67 (6 64), sierpień 6 60 (6 59), wrzesień 6 5 (6 54), październik 6 51 (6 49), listopad 6 49 (6 49), grudzień 6 48 (6 48).

Egipska: Loco 9 13, grudzień 8 70 (8 67), styczeń 8 73 (8 70), marzec 8 72 (8 69), maj 8 69 (8 67), lipiec 8 68 (8 67), październik 8 58 (8 67), listopad 8 58 (8 57).

UPPER. Loco 7 72, grudzień 7 52 (7 50), styczeń 7 52 (7 50), marzec 7 52 (7 50), maj 7 53 (7 51), lipiec 7 47 (7 45), październik 7 43 (7 41), listopad 7 43 (7 41).

Cyfrы w nawiasach oznaczają notowania z dnia 8-go grudnia.

Na fali radiowej

TANCE STAROFRANCUSKIE.

Ciekawą o stylowej linii audycję nadaje Kraków w dniu 11-ym grudnia (wtorek) o godzinie 17.00 będą to tańce starofrancuskie w wykonaniu — Stefana Schleichkorna i Mady Orlińskiej. Program obejmuje tańce skomponowane przez wybitnych kompozytorów francuskich ubiegłych stuleci, jak np. Marlin Marais, który pisał wiele utworów na starodawny instrument viola da gamba, zbliżony do dzisiejszej altówki, na której wykona wszystkie utwory p. Schleichkorn, zachowując temsamem styl epoki. Poza tem w programie „Gayotte” — Lully, Menuet — Mehua i „Rigaudon” Rameau, w opracowaniu solisty.

PIESNI LUDOWE ŚLASKA CIESZYŃSKIEGO

W dniu 11-ym grudnia t. j. we wtorek nadaje rozgłośnia katowicka o godz. 19.00 „wieńiec” pieśni ludowych ludu Cieszyńskiego w wykonaniu Chóru Kolejarzy Śląskich pod dyktando Henryka Niczego. Pieśni te barwne i noszące wybitny charakter regionalny stanowić będą dla słuchaczy miłą rozrywkę, a jednocześnie zaznajomią z różnorodnym charakterem polskiej muzyki ludowej.

Groźna konkurencja Gdańska

Przemysł rybny wolnego miasta usiłuje opanować rynki polskie. Rybołówstwo polskie winno energicznie przeciwstawić się dumpingowi konkurentów gdańskich

Gdynia, 10 grudnia.

Ostatnio dochodzą wiadomości, że gdański przemysł rybny, a mianowicie tamtejsze wędzarnie i fabryki przetworów rybnych uzyskały, dzięki umowie polsko-gdańskiej, łatwy dostęp na rynek polski.

Duże kontyngenty, przyznane Gdańskowi, oraz brak kontroli granicznej ze strony Polski przy przywozie z Wolnego Miasta, sprawiają, iż przemysł gdański posiada obecnie w praktyce nieograniczone możliwości wywozu swych produktów do Polski.

Wykorzystując powyższą sytuację, przemysł rybny gdański przez celową akcję, możliwą tylko wskutek „zgleichschaltowania” całego życia gospodarczego w Gdańsku, stara się opanować za wszelką cenę rynek polski i wyprzeć wyroby przemysłu polskiego.

Akcja ta poważnie zagraża wędzar-

niom w Gdyni i na wybrzeżu, jak i naszymu młodemu rybołówstwu morskiemu, tembardziej, iż konkurencja z przemysłem gdańskim jest w obecnych warunkach prawie niemożliwa.

W Gdańsku bowiem cenę zakupu surowca rybnego dla wędzarni ustala się dopiero na podstawie uzyskanych cen sprzedaży. Rybacy zatem gdańscy zmuszeni są oddawać swe połowy wędzarniom i fabrykom konserw na kredyt, a zapłatę otrzymują dopiero po sprzedaniu ryb wędzonych.

Cenę zakupu surowca gdańskiego ustala „Danziger Fischzentrale” podług uzyskanych przez przemysł rybny cen za ryby wędzone sprzedane w Polsce. Przy takim systemie pracy Gdańsk posiada nieograniczone możliwości obniżania ceny na ryby wędzone i przetwory rybne, gdyż nie musi liczyć się zupełnie z ceną surowca i kosztami pro-

dukcyj, na których to elementach wspaniale opiera się kalkulacja handlowa.

Akcja ta nie może być inaczej nazwana, jak zwykły dumping gospodarczy. Przemysł polski, aby móc konkurować z Gdańskiem, musiałby również mieć możność dowolnego obniżania ceny surowca i przystosowania jej do cen rynkowych. Jest to w naszych warunkach niemożliwe. Jedyńm sposobem byłoby poprostu obniżenie cen gotowego produktu.

W całej Polsce ceny surowców i kosztów produkcji decydują o cenach sprzedaży przetworów przemysłowych, nie naodwrot, jak to ma miejsce w Gdańsku. Obniżenie zaś cen za surowce doprowadziłoby do zupełnej ruiny polskie rybołówstwo morskie, które w okresie obfitych połowów i niedostatków surowca znajduje się w trudnych warunkach materialnych, wskutek których cen, jakie uzyskuje za surowce, nie omieszkaliby sobie też tego obniżenia i tak niskich stawek roboczych.

Podkreślić przytem należy, iż propozycję porozumienia, wysunęłą ze strony polskiego przemysłu rybnego, Gdańsk odpowiedział odmownie, świadcząc, iż czuje się dość silny do przeprowadzenia walki konkurencyjnej. Naskutek wyżej opisanych stosunków w rybołówstwie i przemysle rybnym Gdańsku, mających, jak zaznaczyliśmy, wszelkie znamiona zorganizowanego celu dumpingu, przemysł gdański może rzeczywiście w bieżącym sezonie zupełnie wyprzeć z rynku polskiego produkty przemysłu rybnego w Gdańsku i na wybrzeżu (jak to się stało z handlerką) i zahamować rozwój naszego rybołówstwa morskiego, co jest dopuszczalne.

Zbiory bawełny niższe o 26 proc. od zbiorów szeszciorocznych

W dniu 8 b. m. departament rolnictwa w Waszyngtonie ogłosił sprawozdanie, w którym oblicza, przpuszczalnie zbiór bawełny w r. b. na 9,736 000 bel. W roku ubiegłym o tej porze obliczono zbiór na 13,177,000 bel. faktycznie zaś wynosił on 13,047,000 bel. W roku 1932 zbiór wynosił — 13,002,000 bel, w roku 1931 — 17,095,000 bel. Zbiór z akra wynosi w r. b. 169,2 lbs, w stosunku do 209,4 lbs tego samego okresu roku ubiegłego. Ogólny zbiór z akra w roku 1933 wynosił 208.5 lbs, w roku 1932 — 173,3 lbs, w roku 1931 — 211,5 lbs. W raporcie wreszcie z dnia 1 listo-

pada r. b. — 169,3 lbs. Przypuszczalny sprzęt oblicza się z 27,535,000 akrów, wobec 29,978,000 akrów w roku 1933, 35,939,000 akrów w roku 1932 i wobec 38,705,000 akrów w roku 1931.

Do dnia 1 grudnia 1934 roku wyluszczone 9,030,000 bel bawełny amerykańskiej ze zbiorów tegorocznych.

Jak widać z powyższego raportu nie odbiega on prawie zupełnie od raportu z dnia 8 listopada r. b. to też po ogłoszeniu tego sprawozdania notowania bawełny, zarówno w Nowym Jorku, jak i na innych giełdach światowych nie uległy prawie żadnym zmianom.

WIEŚCI SPORTOWE

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu nr. 68 z dnia 10 grudnia 1934 r.

1. Wzywa się następujące kluby do uregulowania w ciągu 7 dni należności finansowych w stosunku do Ł.Z.O.P.N.:

Ł.T.S.G. Widzew, Strzelecki K.S. (Łódź), Hakoah (Łódź), Wojskowy K.S., Makkabi (Łódź), I.K. Poznański, Krusze Ender, Bruksela (Pabjanice), Kolejowy K.S., TUR (Łódź), Sztern (Łódź), Huragan, Makkabi (Pabjanice), Sztern (Pabjanice), Morgensztern, Z.S.S.G. (Zd. Wola), A.K. Strzelec (Aleksandrów), Sztern (Zd. Wola), Jordan Konstantynowski K.S., Makkabi (Tuszyn), Towarzystwo Zwolenników Sportu, Makkabi (Zd. Wola), Nordia, TUR (Zd. Wola), TUR (Ozorków), Sztern (Ozorków), Sokół (Sieradz), Boruta.

2. Wzywa się T.Z.S. do wpłacenia w ciągu 7 dni zł. 5,35 na rzecz K.S. Tramwajarzy z tytułu udziału w deficycie z zawodów w dniu 17 czerwca 1934 r.

Bokserzy IKP nie pojedą do Niemiec

Pertraktacje IKP z klubem Armin na rozegranie kilku spotkań w Niemczech zostały pomyślnie zakończone jednak istnieje małe prawdopodobieństwo na zrealizowanie projektu, gdyż kluby do których zwrócił się IKP o wypożyczenie kilku zawodników odmówiły prośbie łódzian.

Gry sportowe

W ciągu soboty i niedzieli zakończone zostaną rozgrywki w koszykówce żeńskiej i męskiej o puchar zimowy P. Z. G. S.-u.

Bezpośrednio po zakończeniu tych spotkań rozpoczną się mecze w siatkówkę.

IKP—Cuiavia i Makkabi—Warta

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna boje tytuł mistrza drużynowego Polski w boksie grupa finałowa, składająca się z czterech zespołów IKP, Warty, Cuiavii i Makkabi warszawskiej.

Mistrz Łodzi walczy w niedzielę z Cuiavią w Inowrocławiu. Zespół łódzki wystąpi prawdopodobnie bez Krenca, który nie wyleczył się jeszcze z odniesionej w Gdańsku kontuzji. Łódzianie straciliby więc dwa punkty walceworem, jednak drużyna w składzie Pawlak Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Taborek, Chmielewski i Wurm daje gwarancję, że mecz zakończy się zwycięstwem zespołu łódzkiego.

Drugie spotkanie rozegrane zostanie w Warszawie między wielokrotnym mistrzem Polski Wartą a Makkabi. Zdecydowanym faworytem meczu jest Warta. Zaznaczyć trzeba, że jest to pierwsze spotkanie tych drużyn w historii boksu polskiego.

Rozmaitości

Na dorocznym międzynarodowym kongresie prasy sportowej, który odbędzie się w dniu 29 b. m. w Luxemburgu reprezentować będzie Polskę red. Hauptman z Brukseli.

Zarząd P.Z.B. czyni starania o usunięcie ze stanowiska sekretarza Międzynarodowej Federacji Bokserskiej p. Kankowskiego. W tym celu porozumiano się z niemieckimi władzami bokserskimi, które obiecały swoje poparcie.

Upadłości i układy

Wilhelm Kunce, prowadzący tkalnictwo, nieczna zarobkową w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 77, zaprzestął wypłat przez doposażenie do protestu swych wekeli.

Na wniosek innych wierzycieli, sąd wczorajszym ogłosił upadłość chwile obywatela, oszacując tymczasowo na dzień 24 lipca 1934 r. Upadłego oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

Kurator masy upadłości firmy „Grosz” i Heyman, Spadkobiercy zwrócił się do sądu z wnioskiem, w którym stwierdza, iż przywrócić do wykonywania czynności kuratorskich stał fabrykę upadłej firmy w pełnym wymiarze, że opieczątowanie fabryki i wyloby pracy około 100 robotników, o czym zwolnienie na nieopieczątowanie fabryki i wyloby pracy.

Sąd przychylił się do powyższego wniosku i wydał odpowiednie zezwolenie na okres 30 dni.

Nasz reporter zanotował

W okresie przed świętami Bożego Narodzenia zazwyczaj wzmaga się aktywność złodziei, którzy korzystają z sezonu sprzątania, by wykraść jaknajwiększą ilość mieszkań.

Występy te rozpoczęły się wczoraj rano już zanotowano kilka wypadków kradzieży. Do mieszkania Stanisława Paśki przy ulicy Felsztyńskiego Nr. 7 zakradli się złodzieje, którzy uciekli pośpiesznie, zdążyli jednak z sobą paczkę, leżącą w przednoku, a w niej rąkając towar na sumę 700 złotych.

Roman Pietrzak, zamieszkały na ulicy Jazd Nr. 67, wynajął onegdaj pokój przy ulicy Wł. Nie zdążył go jeszcze zameldować w pierwszej nocy sublokator wymknął się z mieszkania, zabierając z sobą garderobę wartości na sumę 600 złotych.

Wczoraj w nocy do sklepu przy ulicy Sanockiej spółdzielni spożywców przy ulicy Sanockiej włamali się złodzieje i skradli szereg artykułów spożywczych na sumę przeszło 1000 zł.

A więc — bądźmy ostrożni!

Grand-Kino // Ostatnie dni Złodziei serc

Pocz. o godz. 4

LUNA // Dziś i dni następnych Walc Wiosenny

Pocz. o g. 4

Teatr „ROZMAITOŚCI”, tel. 112-75. Ostatnie dni występów słynnego artysty KURTA HARTMANA.

Dzisiaj, we wtorek o godz. 9.15 po cennych i litych — cały parter i ZŁOTY.

„MANDARYN”

sensacyjna sztuka w 3-ach aktach, wystawa B. Kudowicza. W czwartek, 13 bm. „SPÓR O SIĘDZISKO GRISZE”.

Przyjaźń włosko-francuska

Sen. Berenger u Mussoliniego.—Przygotowania do przyjęcia Laval'a w Rzymie

Rzym, 10 grudnia. Obecności premiera Mussoliniego i senatora Berengera, przewodniczących Izby deputowanych, członków korpusu dyplomatycznego z ambasady Francji de Chambrun na czele, licznie zebranych tłumów odwiezionych dziś na via Trinita Dei Monti do Villa Medici odświeżenie pałacu Chateaubrianda. Sen. Berenger, opierając się na popieraniu rządu włoskiego, wspominał o uczuciach wielkiego przyjaźni dla Rzymu i wyraził przekonanie, że dyplomaci i politycy odnajdą nieformuły współpracy francusko-włoskiej.

Rzym, 10 grudnia. Mussolini przyjął dziś w pałacu Weneckiego nadzwyczajnego delegata rządu senatora Berengera oraz ambasadora de Chambrun. Senator Berenger przywiózł Mussoliniemu pozdrowienie od premiera Flandin i ministra Wyraził on nadzieję, że rok francusko-włoskie doprowadzą do pozytywnych wyników. Berenger podziękował serdecznie za powitania oraz za dar, jaki w postaci Chateaubrianda ofiarowany Rzymowi przez stowarzyszenie włosko-włoskie. Rozmawiano na

Rzym, 10 grudnia. Tutejsze koła polityczne przewidują, że przyjazd min. Laval'a do Rzymu o ile nie zajdą w Genewie nieprzewidziane przeszkody, nastąpi przed Bożym Narodzeniem. W rachubę wchodzi data 19 lub 20 grudnia. Pobyt min. Laval'a w Rzymie potrwa 2-3 dni.

Henderson i Angell—laureatami nagrody pokojowej Nobla

Oslo, 10 grudnia. (PAT). Dzisiaj w gmachu instytutu Nobla w Oslo odbyła się uroczystość wręczenia pokojowych nagród Nobla z roku 1933 i 1934. Nagrody zostały przyznane Normanowi Angellowi, znanemu publicyście i pacyfście brytyjskiemu oraz Arturowi Hendersonowi, przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej. Artur Henderson otrzymał nagrodę osobiście, a w zastępstwie nieobecnego Normana Angella nagrodę pokojową przyjął poseł brytyjski w Oslo — Cecil Dormer. Przemówienia na cześć Hendersona

i Normana Angella wygłosili Ludwik Mowinkel, premier norweski i minister spraw zagranicznych oraz L. Lange wieloletni sekretarz generalny unii międzyparlamentarnej i delegat norweski na posiedzenia Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, który sam jest posiadaczem nagrody Nobla.

300 rodzin żydowskich wyjedzie z Polski do Birobidżanu

Warszawa, 10 grudnia. Adw. Surycz z Warszawy bawił w Rosji Sowieckiej z ramienia towarzystwa „Agroid”. P. Surycz został przyjęty w Moskwie przez prezydenta Zw. Sowieckiego Kalinina i wręczył mu memoriał Tow. „Agroid”. W memoriale poruszone zostały potrzeby emigracyjne żydów polskich i wyrażona została prośba do władz sowieckich o pozwolenie osiedlenia się na terytorium Birobidżanu 300 rodzinom żydowskim z Polski. W memoriale organizacja „Agroid” w Polsce stwierdza, iż gotowa jest asygnować po 150 zł. na każdą rodzinę żydowską, z tem, że rząd sowiecki zaopatrzy ją w mieszkanie, żywność, żywy inwentarz i t. d.

Jak donosi prasa żydowska w Warszawie, prezydent Związku Sowieckiego Kalinin ustosunkował się życzliwie do przedstawionego mu memoriału organizacji żydowskiej w Polsce. Wobec czego jest nadzieja, iż na wiosnę 1935 r. 300 rodzin żydowskich wemigruje do Birobidżanu.

Bezrobocie w Anglii

London, 10 grudnia. Liczba bezrobotnych w Anglii w dn. 26 listopada wynosiła 2.120.785 osób, czyli w porównaniu z dn. 22 października ka zwiększyła się o 1150 osób.

Iraoni „mszczą się”

Londyn, 10 grudnia. (PAT). Londynie zmarł znany dziennikarz i dzielnik Harold Moyné. Prasa angielska przypomina, iż brał on udział w wyprawie lorda Carnarvona, która przeszła 10 laty odkryła grobowiec i skarbów i dzieł sztuki. Prasa angielska donosiła, iż Carter, który nie ujawnił celu swego wyjazdu do Egiptu, zamierza rzekomo poszukiwać grobu Kleopatry.

to również kilku innych uczestników wyprawy. Część prasy dopatrywała i dopatruje się nadal tajemniczego związku pomiędzy śmiercią uczonych egiptologów i uczestników wyprawy, a rzekomą „profanacją” mumii faraona. Harold Moyné jest przedostatnim uczestnikiem wyprawy lorda Carnarvona. Pozostał przy życiu jeden tylko Carter, który nie ujawnił celu swego wyjazdu do Egiptu, zamierza rzekomo poszukiwać grobu Kleopatry.

Wampir z Łowicza” skazany na 15 lat

Poznań, 10 grudnia. (PAT). Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa 21-letniego Tadeusza Ensztajna, zwanego „Wampirem z Łowicza”. Sad pierwszej instancji uznał oskarżonego winnym zbrodni w stosunku do trzech ośmiastoletnich dziewcząt, z których jedna została zabita i skazał na łączną karę 15 lat więzienia i pozbawienie praw. Wyrok ten sad apelacyjny zatwierdził.

15 lat więzienia i pozbawienie praw. Za usiłowanie zabójstwa i ciężkie poranienie Aleksandry Porzynówny również na 15 lat i za usiłowanie zniewolenia Anny Okruchówny na 2 lata. Łącznie skazano go na 15 lat więzienia i pozbawienie praw. Wyrok ten sad apelacyjny zatwierdził.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie

ZEROMSKIEGO № 74-78 tel. 129-88

premjera!

Kino-Teatr „SZTUKA”

Łódź, Kopernika 16

Dzisiaj premjera!

Chcesz usłyszeć śliczne piosenki? Chcesz się serdecznie uśmieć? Chcesz mile spędzić wieczór? Spiesz więc na film

„Paryskie Szaleństwo”

W rolach głównych: Charles FARRELL dawno niewidziany Charles RUGGLES i Marguerite CHURCHILL. Nasz świąteczny program: CZY LUCYNA TO DZIEWCZYNA w rolach głównych: Jadwiga Smosarska i Eugeniusz Bodo. W sobotę dn. 15/XII, o godz. 12-iej, w niedzielę dn. 16/XII 1934 r. o godz. 11-iej wyświetlany będzie poranek dla młodzieży p. t. NOWOCZESNY BOHATER z HAROLD LLOYDEM w roli głównej.

Czy lekarz ma prawo do miłości i szczęścia. To zagadnienie rozwiąże film niebywałej treści

„LUDZIE W BIELI”

Jeden mężczyzna, dwie różne kobiety, dwa rodzaje miłości. W rolach głównych: nowa sensacyjna para kochanków ekranu czarujący Clark Gable, Myrna Loy oraz Elizabeth Allan. Następnym programem „ZÓLTY KSIAŻE” Roman Novarro Helen Hayes. Początek w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o 12. Sala dobrze ogrzana.

Do akt Nr. K. 8296/1934

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 35, m. 13, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1934 r. o godz. 12-iej w Łodzi, przy ul. Doinej Nr. 32, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 5 maszyn do obróbki drzewa, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 29 listopada 1934 r.

Komornik: E. KOROCZYCKI.

Sprawa Ottona Hermana p-ko firmie „Przemysł Domowy”.

„Czystość”

przyjmuje cyklowanie, drutowanie, froterowanie oraz szrotowanie bluz po... Czyszczenie szyb Piotrkowska 44, telefon 167-45

Teatr Rewil
„BANDA“

Dziś
premiera

LEO FUKS

Kilińskiego 124, tel. 240-38
Początek o godz. 7.45 i 9.45 w.

BANDA SIĘ ŚMIEJE

Ceny miejsc od 75 gr. dojazd tramw. 0, 4, 6, 10 i 17. W soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia: 5.45, 7.45 i 9.45.

w 2-ch częściach napisali Tuwim, Hema-Szlechter, Krystjan, Fuks i inni z udziałem

LEO FUKSA

Ireny Różyńskiej Aleksandra Suchelbaga i czele zespołu. Kier. artystyczny LEO FUKS. Dekoracja: FRASIAK. Kapelmistrz: Pietruszka.



PRZYWRACAJCIE WŁOSOM
POŻĄDANY KOLOR

gdyż szwizna niepotrzebnie postarza jeszcze młode twarze. Wystarczy używać do siwiejących włosów znanej w całym świecie farby do włosów Eau Végétal Paul Marquis.

EAU VÉGÉTAL
PAUL MARQUIS

PARIS, 77 RUE ST. LAZARE
Skł. Główny na Polskę i w. m. Gdańsk „Perfection”, Warszawa.

DOKTOR
KLINGER

spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne). Leczenie niemocy płciowej. Andrzeja 2, tel. 132-28

DOKTOR
Z. Henrykowski

Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86 tel. 143-63

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna

Lekarzy specjalistów ZAWADZKA 1, tel. 122-73 czynna od 9 r. do 10 wiecz. Choroby weneryczne - moczopłciowe - i skórne. (Porady seksualne). STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała doba. Dla pań oddzielna poczekalnia. Porada 3 złote.

DR. S. NEUMARK

POWRÓCIŁ. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. ANDRZEJA 4, tel. 170-50. Przyjmuje od 12-2 p.p. i od 6-8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

DOKTOR
TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych, Zawadzka 6 fr. II piętro, tel. 234-12, 8-12, 2-4, 6-9 wiecz. W niedziele i święta od 8-1 pp. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
Niewiażski

spec. chor. skórnych i wenerycznych (porady seksualne) Andrzeja 5, telef. 159-40 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1-ej. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
S. Kryńska

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) Sienkiewicza 34 telef. 146-10 przyjmuję od 11-1 i od 3-4 po poł.

DR. MED.
A. Kleszczelski

CHIRURG - UROLOG Narutowicza 16 (PILSUDSKIEGO 76) Telefon 127-79 przyjmuje od 4-6 po poł.

Lek.-Dent.
Tatjana Sokołowa

MONIUSZKI 2, tel. 216-44 godz. przyj. od 12-2 i 4-7 w.

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7 Tel. 164-21. choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm) godz. przyjeź 5-7.30. Elektro i światłolecznictwo.

Dr.
W. BALICKA

PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL. SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3-7 po poł. Piotrkowska 51 telef. 121-23

DLA ZDROWIA JEDYNIIE TO, CO NAJLEPSZE! COKOLWIEK DROŻSZE - WIELOKROTNIIE LEPSZE! OLIA PREZERWATYWY

CASINO Dziś i codziennie ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE (WIESIOLYJE REBJATA) oraz rewia sportów zimowych w Leningradzie. CENY NA WSZYSTKIE SEANSE ZNIZONE!

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani Łódź, ul. Piotrkowska 164 tel. 125-26

Kupno i sprzedaż WÓZKI dziecięce, wyzmaczki po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu. FURGON do mięsa do sprzedania ul. Krasińskiego 6 (dawn. Wegnera) przy Rzgowskiej. 11 GAZOMIERZ 5-cio płomienny do sprzedania, Bednarska 26, II Blok Z. U. P. U., klatka schod. J. m. 88. DOBRZE prosperujący sklep spożywczy kolonialny bardzo tanio do sprzedania. Piaseczna 12. SPRZEDAM tanio nowy szwejsz aparat. Lipowa 25, w słusarni. NADZWYCZAJNA okazja gwiazdkowa Zyrandole, lampy, kinkiety oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne za bezcen nabyć można tylko w masie upadłości f. A. Meister i S-ka w godz. 3-7 wiecz. Piotrkowska 158 (ostatni sklep w podwórzu).

Willa „Szenfelda” KOLUMNNA Piotrkowska 23, tel. 128-99

S. Gurewiczowa

czynny od dnia 18 grudnia. Smaczna i obfita kucha. Troskliwa opieka wykwalifikowanych wychowawczyń. Różne gry i sporty zimowe zapewniają dzieciom wy i miły pobyt. Zgłoszenia Łódź, tel. 128-99, od godz. 10-12

Zakopane Pensjonat „PORANEK” pod zarządkiem A. Dorożyńskiej Droga do Białego. - poleca piękne, słoneczne pokoje z balkonami, bieżąca woda ciepła i zimna, centralne ogrzewanie, kuchnia wykwińska, najpiękniejsze położenie, wspaniały widok na góry. Ceny przystępne.

Lokale 1 LUB 2 POKOJE na mieszkanie, gabinet lub biuro do oddania. Pomorska 22, m. 6. POSZUKUJE 2-ch pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami. Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub „Mieszkanie” do Fuchsa, Piotrkowska 50. POKÓJ frontowy, słoneczny umeblowany, ciepły, z wygodami, niekrepujący, odnajmę zaraz. 6-go Sierpnia 29, m. 14. 1-2 POKOJE, centralne ogrzewanie, na mieszkanie, gabinet, biuro lub mo dyskity Moniuszki 2, front I p. telefon 216-44.

Mieszkanie frontowe 4-5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami w centrum miasta nie wyżej II-go piętra POSZUKIWANE Oferty do Republiki pod „Czysty dom”. 25-2 POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami, telefonem do wynajęcia przy ul. Wólczańskiej 62, m. 5 (róg Andrzejka). Ogłądać można codziennie od godz. 4-6 po poł. 7 UMEBLOWANE 2-3 pokoje z kuchnią poszukuje od 1-go stycznia. Punkt i cena objętne. Oferty do adm. sub „Kawaler”.

W CENTRUM dwa pokoje elegancko umeblowane, nadające się również dla adwokata, lekarza, z telefonem i wygodną używalnością kuchni, natychmiast oddam. Informacje: tel. 241-84. JEDEN - dwa pokoje dwuokienne, wygodny, telefon do wynajęcia. Andrzejka 7, m. 8, front. POKÓJ słoneczny umeblowany z wszelkimi wygodami z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Kuchnia rytualna. Legionów 6, m. 2. POSZUKIWANY od zaraz, samodzielny wykwalifikowany MAJSTER apreterski z długoletnią praktyką na towary damskie (Kleiderstoff) wełniane, półwełniane i ze sztucznego jedwabiu. Oferty sub „J. W.”

Rozmaite DO ZAKOPANEGO na zimowe cje zabiera pod troskliwą opieką, w szkoła znana freblanka R. Nowna. Wiadomość: Zachodnia, m. 11. JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FEINKIND Szymon. Zagajnikowa 1, zgubił kwit kaucyjny Elektrowy, nr. 51813 z dnia 13. 11. 1934 na zł. 10.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowy, nr. 51959 z dnia 19. 10. 1934, na zł. 15. Hejnecha B. Rabinowicz, Śródmiejska 21.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. - Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. - Telefon: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, dział miejsc i gospodarczy: 133-23 dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia - 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

Prenumera „Republiki” w Łodzi zł. 4.- za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.-. „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.- miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalty po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwykłe 12 gr. za wiersz mm. W tekście - 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 - zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi - 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25. - Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisywe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zegrane 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń w administracji nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane. Wniezione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie oc ukazania się drugiego ogłoszenia tej samej treści. Niezwłocznie oc ukazania się trzeciego ogłoszenia. Omyłki, które nasadzić nie zrzeciano, ogłoszenia nie upoważniają do zadania zapłaty lub odtworzenia ogłoszenia.